Nr. 275. Wtorek, 1. Grudnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. „**Przewodnik**" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 listopada b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Mieczysława Urbańskiego, właściciela dóbr Haczów, na prezesa, i Jana Samockiego, rz. kat. proboszcza w Jasienicy, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzozowie, oraz Michała Tustanowskiego, właściciela dóbr w Podmichałowcach, na prezesa, zaś Aleksandra Krzeczunowicza, właściciela dóbr w Bołszowcach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rohatynie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 listopada b. r. najmiłościwiej zezwolić koncypiście kancelaryi gabinetowej sekretarzowi nadwornemu, dr. Janowi Lewickiemu, na przyjęcie i noszenie oficerskiego krzyża król.-belgijskiego orderu Leopolda.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 listopada b. r. do l. 155.737 w sprawie przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi, oraz z dnia 28 listopada b. r. do l. 162.478 zawierające wykaz panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawiony na podstawie sprawozdań starostw przedłożonych od 17 do 27 listopada b. r. oraz zwracające uwagę na panujące w innych krajach (państwach) zaraźliwe choroby zwierzęce, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 listopada.

Długo kazała W. Porta czekać mocarstwom na odpowiedź w sprawie reform macedońskich. Jeszcze d. 22 października doręczono rządowi padyszacha identyczne noty Austro-Węgier i Rossyi, a dopiero d. 25 listopada zdecydował się rząd ten zawiadomić ambasadorów interesowanych mocarstw o swej decyzyi. Odpowiedź wypadła tak, jak spodziewać się należało W. Porta przystaje „zasadniczo" na uczynione jej propozycye, przyjmuje projekt i przyrzeka przeprowadzić żądane reformy. Tem drobnem słówkiem „zasadniczo" próbuje widocznie rząd turecki zastrzedz sobie na wszelki wypadek furtkę w nadziei, że może jeszcze wyłonić się sytuacya, która pozwoli mu pozostawić odłogiem bodaj część reform. Snać w Konstantynopolu nie wygasła wiara w możliwość cudów...

Austro-Węgry i Rossya zawarły swe żądania, na mocy uchwał powziętych w Mürzsteg, w dziewięciu punktach. Owóż przeciw dwom naczelnym zwróciła się z całą zaciekłością opinia sfer rządzących w Konstantynopolu, a podobno i samego sułtana. Ale w tych obu punktach mieści się podstawa wszystkich reform i niepodobna wyobrazić sobie, by interesowane mocarstwa mogły właśnie co do tych żądań uczynić jakiekolwiek dla sułtana ustępstwo. Idzie tu mianowicie o poddanie działalności głównego inspektora reform Hilmiego baszy pod kontrolę dwóch specyalnie umocowanych przedstawicieli Austro-Węgier i Rossyi, którzy zresztą otrzymają do rozporządzenia liczny personal pomocniczy. Idzie dalej o to, aby reorganizacyę żandarmeryi przeprowadził generał europejski, pozostający w służbie tureckiej, a to przy pomocy europejskich oficerów.

Otóż to są owe żądania, które Porcie tak dalece nie przypadły do smaku, iż minął miesiąc cały, zanim zdobyła się na odpowiedź.

Dalsze punkty uchwał powziętych w Mürzsteg nie napotkały na opór z jej strony. Porta zgadza się na taki terytoryalny podział okręgów, iżby odrębność plemion zamieszkujących wilajety doznała w nim uwzględnienia.

Reorganizacya urządzeń administracyjnych i sądowych, wyznaczenie komisyi mieszanej do zbadania nadużyć, jakich dopuściły się wojska tureckie i baszybozucy; wynagrodzenie poszkodowanych i sprowadzenie zbiegów z Bułgaryi i Serbii, wreszcie rozpuszczenie wojsk rezerwowych — wszystko to obiecuje W. Porta jak najsumienniej wykonać.

Nie miałoby jednak przyrzeczenie jej żadnej wartości, gdyby dwa pierwsze punkty uległy skreśleniu. Odpadłaby bowiem wówczas cała gwarancya przeprowadzenia reform w takim duchu i w taki sposób, jak tego pragną mocarstwa. I bynajmniej nie może ułatwić sprawy twierdzenie sfer rządowych w Konstantynopolu, że potrzeba tylko drobnostki, aby zatrzeć całe przykre wrażenie wywołane w Turcyi dwoma pierwszymi punktami żądań. Tą drobnostką byłaby mianowicie zmiana o tyle, aby mocarstwa przedstawiły agentów, którym poruczą kontrolę, aby jednakoż nominacya tych agentów wychodziła od sułtana. Zdawałoby się na pozór, że taka koncesya w istocie nie zmienia rzeczy. Dałaby ona jednak sułtanowi możność dalszego przewlekania, wiadomo zaś, iż, gdzie tylko nadarzy się sposobność, tam rząd turecki zawsze chwyta się zwłoki jak deski ratunkowej.

Gdyby zaś nawet i nie to, obawiaćby się należało, że w razie przyzwolenia na jedno ustępstwo, wystąpi rząd turecki z żądaniem innej zmiany i że żądania takie mnożyć się będą w nieskończoność, obracając w niwecz cały projekt reformy.

Austro-Węgry i Rossya dały chyba dość dowodów, że pragną uszanować zwierzchnicze prawa sułtana. Tem usilniej też domagać się muszą, aby sułtan uszanował nawzajem ich wolę, zwłaszcza, że uśmierzenie Macedonii, leży w interesie nie tylko Europy, lecz także Turcyi, a nawet przedewszystkiem Turcyi. O jakimś więc okrojeniu ostatecznego projektu reform nie może być mowy; muszą być one wykonane w całości, tak jak je sformułował zjazd w Mürzsteg.

Lwów 30 listopada.

W niektórych organach prasy krajowej powtórzono pogłoski, jakoby konsul niemiecki we Lwowie wchodził z ewangelickimi niemieckimi kolonistami w Galicyi, w stosunki przekraczające zakres jego uprawnienia.

Podobne pogłoski pojawiły się już w roku 1901 i zostały wówczas z właściwego miejsca jako nieuzasadnione stwierdzone.

Obecnie też tym pogłoskom zaprzeczyć należy.

Będąc wyznania ewangelickiego, bar. Spesshardt bierze udział w religijnem i kościelnem życiu tutejszej gminy ewangelickiej, wystrzegał się jednak zawsze wszelkiego wpływu na ich stosunki.

Wszelkie odmienne twierdzenia nie są wcale uzasadnione.

Sejm węgierski.

(Telegramy).

Budapeszt, 30 listopada. Po pięciominutowej pauzie, zarządzonej na życzenie p. Kubika i opozycyi, rozpoczęła się na sobotniem posiedzeniu Sejmu techniczna obstrukcya ze wszystkiemi sztuczkami. Po pierwszem

---

86)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

XXX.

W CIEMNOŚCI.

(Ciąg dalszy).

„Bo prawdę mówiąc, w naszym świecie to tak: blask lubimy, więc gdy człowiek czemkolwiek błyszczy, kręcimy się koło niego, jak planety około słońca, i sprawiać to może złudzenie, że go kochamy. Ale w gruncie rzeczy, kochania w tem niema żadnego; w blask lecimy, jak motyl w płomień świecy, lecz święca, z której płomień wytryska, interesuje nas tyle, ile śnieg zeszłoroczny. Są jednak wyjątki, i ja do Tadeusza wyjątkowo, od dzieciństwa jego, przywiązaną jestem, *en tout bien, tout honneur*, po macierzyńsku, chociaż przed Tobą, Sewerko, wyznać mogę, że macierzyńskiemu uczuciu temu nic nie ujmuje, ale, owszem, wiele dodaje to, że nie jest on moim synem.

„Jakkolwiekbądź, zaraz przy pierwszem spotkaniu się tu naszem spostrzegłam, że mu coś jest, że jest on więcej, niż zwykle, niezwykłym. Ale byłam ogromnie zajęta sprawunkami, wizytami, nie miałam czasu dopytywać się, ani czynić dokładniejszych spostrzeżeń, i widywałam go zresztą krótko, dorywczo. Nie ze swojej winy, bom zatrzymywała go i zapraszała, ile razy do mnie przyszedł, ale on to wyglądał tak, jak gdyby w cennem towarzystwie mojem więcej nad kwadrans żadnym sposobem wytrzymać nie mógł. Przebaczałam mu to, tak go lubię, i zresztą, tłómaczył się grzecznie tem, że pracuje. I rzeczywiście zabrał się był do pracy, wiedziałam o tem od ojca jego i wspólnych znajomych. Jak Benedyktyn, przesiadywał w pracowni swej po dniach całych, a oprócz tego obowiązki zawodowe spełniał z pilnością pedantyczną i niebywałą przedtem świetnością. Już też blask zdwojony otaczać poczynał imię i osobę jego, gdy raz przychodzi do mnie i rozmowę o różnych naszych kochanych fraszkach przerywając, mówi mi, że wyjeżdża do Szwajcaryi. Jakto? Kiedy? Po co? „Koleją żelazną? Dziś w nocy. Aby Alpy zobaczyć". Jezus, Marya! A któż o tej porze puszcza się w Alpy! Myślałam, że żartował. Z załamanemi rękoma pytam: cóż będzie z rozpoczętemi pracami, z lekcyami? A on na to: „*Pereat mundus*"! i ani słowa więcej. Cała przejęta macierzyńskiem uczuciem, poczęłam prawić mu perorę i sama czułam, że prawię pięknie, gdy on przerwał mi, mówiąc, że mnie jedną o zamiarze swym uwiadamia, i to dla tego, że ma do mnie prośbę. „A inaczej, wyjechałbyś bez pożegnania się ze mną?" — „Naturalnie. Czyliż do was należę, abym nie miał prawa bez oznajmienia odbierać wam siebie"? — A prośba taka: Może tu przyjść ze świata coś do niego, dla niego, więc oto adres, pod którym wszystko wysyłać należy, nic więcej. „Na długo wyjeżdżasz"? — „Nie wiem". — „I czego ty chcesz o tej porze od tych Alp swoich"? — „Aby zasłonić mię przed tem, co nie moje". — „A cóż jest twojem"? — „Nic". — Dał kartkę z adresem i już odchodził. Ze łzami w oczach wyrzuciłam mu żal, że nie mogę z nim być w tych okropnych teraz Alpach i podzielać.... Nie dał mi dokończyć. „Naprzód, — rzekł, — że Alpy mogą być kiedykolwiek okropne, to bluźnierstwo, bo są one zawsze i o każdej porze najwznioślejsze i najłaskawsze z dziewic tego świata, a następnie, po co być razem? Ludzie z ludźmi bywają razem tylko na godach i giełdach". — „Co ty mówisz! — zawołałam, — a w chwilach ciężkich do przebycia, czyż nie bywają z sobą"? — „W takich chwilach — odpowiedział — nikt z nikim nie jest". — I nie potrafię określić uśmiechu, z jakim słowa te wymówił, i błysku ironii, czy gniewu, czy wzgardy, który mu zaświecił. Ale ten uśmiech zaraz zniknął, błysk zgasł i wyszedł zimny, z zimnem światłem w źrenicach, głębokimi cieniami, na pobladłej w ostatnich czasach twarzy, okrążonych. Odtąd, żadnej wieści; jak kamień, który do wody wpadł. Zniknął. Ten nagły wyjazd jego obudził sensacyę powszechną. Stanowisko i wpływy ojca, a bardziej jeszcze waga, którą wysokie sfery naukowe przywiązują do niezwykłych przymiotów jego umysłu, zapobiegną następstwom, które dla kogoś innego sprowadzićby musiała taka dezercya. To jedno mię pociesza, że gdy powróci, znajdzie wszystko takiem, jakiem było. Ale, kiedy powróci? I czy powróci? Nie umiem z zupełną jasnością określić przed samą sobą tego czegoś, co w nim było, gdy ze mną się żegnał, a co mię przy każdem przypomnieniu przejmuje dreszczem trwogi. Gdyby ktokolwiek miał moc odwołania go z pomiędzy tych skał i lodowców, z nad tych przepaści, w które tak łatwo usunąć się mogą zrozpaczone, albo po prostu roztargnione stopy! Jak tam pod chmurami zimno być musi i jaka nad chmurami straszna, bez granic samotność!...

„Rozgadałam się tak długo o tem nasazem, a najwyższej swojem zmartwieniu, ponieważ wiem, że los Tadeusza i dla ciebie, Sewerko, zupełnie obojętnym być nie może. Wspólny to krewny nasz i w dodatku, zasłyszałam trochę o tem, że myśli wasze *par monts et par eaux* od dość dawna ku sobie latają. Gdy prosił, abym pod wskazanym adresem wysyłała wszystko, cokolwiekby ze świata do niego przybywało, pewna jestem, że myślał o tobie, może o twojej puszczy, o twoich polach i t. d., i t. d.... czy ja wiem? Bo ty ze swoją puszczą, ze swojemi polami i wszystkiem w tym rodzaju, tworzysz taką nierozerwalną jedność.... ale mniejsza o to! pewną tylko jestem, że o tem myślał, a już się ja w rzeczach takich mylić nie mogę: więc na wszelki wypadek, oto ten adres. Może przemówisz, zawołasz.... może usłucha!

„Albo, wiesz? Od kilku już dni jestem przez myśl tę napastowaną.... Przyjeżdżaj, przyjeżdżaj co prędzej do mnie, do tego pięknego miasta i napełniających je uroków wielkiego i pięknego ruchu, sztuki, wesołości, *que sais-je?* wszystkiego, co miłe, żywe, kolorowe, aksamitne, grające, pieszczące. W gniazdku mojem ciepło i ładnie, a ja mam dla ciebie serce siostry. Naradzimy się, pomówimy, co czynić? O, z jakąż radością przycisnęłabym cię do serca i tobie Wiedeń, a Wiedniowi ciebie z dumą pokazywała! Pędzilibyśmy z sobą dni anielskie. A potem.... Któż wiedzieć może, coby mogło stać się potem? Przyjedź! Zaklinam cię, abyś przyjechała! Za kilka dni być już to możesz. Przecież, jeżeli zechcesz, nic ci nie przeszkodzi powrócić do Krasowiec; nie spalisz za sobą żadnych mostów. Ale sprobuj przynajmniej spotkać się ze światem i.... no, co tam! będę zupełnie już szczerą! rękę pomocną wyciągnąć nad przepaściami ku temu, w czyje myśli i marzenia, głęboko, jak mi się zdaje, wplątały się anielskie twe skrzydła"....

(Ciąg dalszy nastąpi).

głosowaniu nad zmianą protokołu wygłosił dłuższą mowę o regulaminie poseł Lengyel. Kubik wręcza nowe pismo z prośbą o drugą 5-minutową przerwę. Na życzenie opozycyi odczytują to pismo. Opozycyjni posłowie dla przewleczenia obrad, uskarżają się, że sekretarze za prędko czytają poszczególne nazwiska, inni znów posłowie z opozycyi, że niezbyt płynnie. Zabawa ta wywołuje wśród opozycyi wesołość. Przy każdem głosowaniu, pomimo, że większość sześć razy przewyższa mniejszość, żąda opozycya przeliczenia głosów. Przy trzecim wniosku o zmianę protokołu dzieje się to samo.

Po pięciokrotnem głosowaniu nad poprawkami weryfikowano wreszcie protokół z poprzedniego posiedzenia. Polonyi wygłosił dłuższą przemowę przeciwko prezydentowi Izby Perczelowi z powodu rzekomego naruszenia regulaminu i oświadczył, że Perczel nie jest godnym zajmować dalej stanowiska prezydenta Izby.

Posłowie opozycyjni wołają pod adresem Perczela: Pan jesteś „Ober-Kramarzem! Pan jesteś Abrahamowiczem! Idż pan do Austryi!“

Prezydent ministrów nie może w skutek wrzawy przemawiać.

Wreszcie oświadcza hr. Tisza, że w *meritum* wywodów Polonyiego nie wdaje się, ponieważ występ Polonyiego przeciw Perczelowi i żądanie, by ustąpił, jest jedną ze sztuczek, które opozycya onegdaj zapowiedziała. Lecz prezydent ministrów spodziewa się, że „potrafi uwolnić kraj od podobnych żywiołów, które w ten sposób postępując, narażają kraj na zgubę i ruinę“.

Słowa te wywołują wśród opozycyi długotrwałą wrzawę. Posłowie opozycyjni żądają przywołania prezesa gabinetu do porządku.

Hr. Tisza chce dalej mówić, lecz posłowie przekrzyczeli go. Polonyi dał hasło, by hr. Tiszy nie pozwolić mówić.

Posłowie gwizdają, tupią, biją o pulpity. Hałas nie do opisania.

Hr. Tisza stoi na swojem miejscu.

Przewodniczący przywołuje opozycyę do porządku i prosi o spokój — nadaremnie, w obec czego przerywa posiedzenie.

Po krótkiej pauzie posiedzenie otwarto. Przewodniczący oświadcza, że na podstawie protokołu stenograficznego przekonał się, iż wywody hr. Tiszy nie zawierają żadnej obrazy i nie widzi powodu przywoływania go do porządku.

Hr. Tisza powtarza powtórnie te same słowa i dodaje, że słowa te nie są dla nikogo obraźliwe, kto w ten sposób nie postępuje. — Dalej mówi hr. Tisza, że zajścia te, „których widownią jest Izba, dotknęły jego jako szczerego Węgra bardzo. — Jeżeli nie będzie innego środka, jak pokazać narodowi niebezpieczeństwo, na jakie go naraża postępowanie opozycyi, to puszczacie panowie wodę na młyn tych, którzy chcą się chwycić środków radykalniejszych“.

Wrzawa opozycyi znów przerywa mowę, słychać złośliwą piosnkę na hr. Tiszę.

Hr. Tisza kończy oświadczeniem, że opozycya dowiodła, że nie rzeczową, lecz osobistą prowadzi polemikę, skoro jawnie przyznała, że jedynym celem jej jest usunięcie mowcy od Rządu.

Prezes Izby Perczel prosi o pozwolenie przemawiania z miejsca poselskiego, a otrzymawszy je, w dłuższej przemowie polemizuje z Polonyim, przedstawia historycznie zawarcie paktu z opozycyą i zaprzecza, jakoby ten pakt obowiązywał po wieczne czasy. Jeżeli Polonyi nietylko powołuje się na dosłowne brzmienie regulaminu, ale i na jego intencye, to p. Perczel przypomina, że regulamin zabrania n. p. prezydentowi przyjmowania deputacyi, a przecież były prezydent hr. Apponyi, którego opozycyjni posłowie ciągle jako wzór stawiają, przyjmował *bona fide* cały szereg deputacyj, a i Koloman Szell, jeden z twórców owego paktu, nie uważał odbywania dwóch posiedzeń dziennie za coś sprzecznego z paktem. W końcu oświadcza Perczel, że nie uczyni zadość Polonyiemu i nie ustąpi, mimo, iż niechętnie obejmował godność prezydenta, narażając zdrowie i własne interesy.

Po krótkiej replice Polonyiego i odpowiedzi Perczela zażądał głosu p. Hok (dziki). Prezydent nie chce mu udzielić głosu i powiada, że zapyta Izbę o zdanie. Prawica, nie zrozumiawszy o co chodzi, powstała z miejsc, przez co Hok otrzymał pozwolenie przemawiania. Wygłasza bardzo długą przemowę przeciw hr. Tiszy i Perczelowi. Cytuje zdanie jednego z polityków, że Tiszowie są podobni do kominiarzy, którzy im wyżej pną się, tem są brudniejsi. (Żywe oklaski).

Następnie przemawiał b. prezes gabinetu hr. Khuen; oświadczył, że przyszedł do przekonania, iż pokojowymi środkami nie zaprowadzi się porządku w parlamencie. Dlatego zdecydowany jest swym następcom we wszelkich ich konstytucyjnych zarządzeniach z całej duszy pomagać.

Po ułożeniu porządku dziennego poniedziałkowego posiedzenia zamknięto o godzinie 8 posiedzenie, które trwało 9 i pół godzin.

KORESPONDENCYE

Rzym, 25 listopada.

(Kongres katolików w Bolonii. — Ksiądz Loizy i Watykan. — Merry del Val. — Biskupi polscy w Ameryce. -- Z teatrów).

Nie miałem jeszcze sposobności mówić o znaczeniu ostatniego walnego kongresu katolików w Bolonii, który się skończył, po czterodniowych obradach, w połowie bieżącego miesiąca. Na kongresie tym starły się silnie dwa kierunki obozu katolickiego: umiarkowani i ludowcy. Ci ostatni odnieśli zupełne zwycięstwo, tak, że tamci właściwie przestali istnieć, co świadczy, iż demokracya chrześciańska panuje dziś wszechwładnie w obozie katolickim włoskim.

Jak w stronnictwie socyalistycznem, tak i tutaj istnieją dwie tendencye. Jedna katolików umiarkowanych t. zw. starych i jednocześnie nieprzejednanych, w obec rządu włoskiego; druga, ludowców młodych, przedstawicieli nowych idei społecznych, nowej metody i akcyi. Umiarkowani, mieli dotąd w ręku organizacyę „kongresów katolickich“, byli stronnictwem Watykanu, gdy natomiast na „ludowców“ spoglądano z pewnem niedowierzaniem. Bo ludowcy mają w programie pogodzenie się z dzisiejszym stanem politycznym na półwyspie, zniesienie *non expedit*, a za tę koncesyę pragnęliby uzyskać od rządu pewien wpływ na wykształcenie religijne ludu w szkołach niższych, które dziś jest zupełnie zaniedbane, gdyż w szkołach rządowych, wcale religii nie uczą.

Kongres w Bolonii, zorganizowano poniekąd na modłę kongresów socyalistycznych, bo demokraci chrześciańscy nie kryją się z tem, że posługują się tą samą formą propagandy, jaka socyalistom tyle pomogła. Więc w Bolonii, gdzie zgromadziło się 1500 osób, wystąpiło kilkuset przedstawicieli stowarzyszeń katolickich, kas rolnych, sekretaryatów ludu, dzienników, a zato mniej było biskupów i dygnitarzy. Prezydował kardynał boloński, Svampa.

Z tem wszystkiem, znaczenie kongresu o tyle nie wybiega po za granice Włoch, że ważnych bardzo kwestyj politycznych, na życzenie Piusa X. nie poruszono, mianowicie kwestyi zniesienia *non expedit*. Pius X wprawdzie w pertraktacye z rządem się nie wdał (pomimo twierdzeń niektórych dzienników), ale niemniej jest ciche porozumienie, że Watykan i rząd będą się spokojnie zachowywać względem siebie, i dopókiby rząd religii nie zaczepił, czy to jakiemś prawem nowem, czy rozporządzeniem, Stolica Apostolska nie wystąpi z roszczeniami. Zdaje mi się, że choćby już dlatego niema mowy o pertraktacyach, że minister Giolitti nie ma tak dalece zamiaru wdawać się w nie, ale prywatne porozumienie nastąpiło. Całe znaczenie kongresu bolońskiego polega więc na zupełnem moralnem zwycięstwie ludowców, jako siły katolicyzmu na półwyspie, w obec której inne odcienie zeszły na ostatni plan, jak to wykazały głosowania na kongresie. I to uważają za zapowiedź „nowej ery w akcyi katolickiej we Włoszech“.

Bawił tutaj kardynał paryski Richard, jak mówią, w sprawie pertraktacyj co do sporów wrzących między rządem Rzeczypospolitej a Watykanem, może i co do przyszłej wizyty prezydenta Loubeta w Rzymie i w kwestyi księdza Loizy, nowatora w sprawie egzegezy Biblii, którego dziełka narobiły hałasu i dziś są w rozpatrywaniu komisyi biblijnej ustanowionej przez Leona XIII. Czy ks. Loizy będzie potępiony, razem z książkami swemi? Dziś jeszcze nie mamy orzeczenia komisyi.

Ks. Loizy był profesorem w Instytucie katolickim w Paryżu, napisał najsamprzód przed 10 laty w jednym z przeglądów rozprawę o „Nauce Biblii“ i za to dostał dymisyę z powodu wygłoszenia poglądów niekatolickich. Chodziło zwłaszcza o to, że dowodził, iż „Pentateuch“ nie może być dziełem Mojżesza i że pierwsze rozdziały Genezis nie zawierają prawdziwej historyi początków ludzkości.

W roku zeszłym ks. Alfred Loizy ogłosił w odpowiedzi na dzieło protestanta profesora Adolfa Harnacha, historyka religij i autora „Essencyi chrześciaństwa“ książeczkę „Ewangelia i Kościół“ jako apologię chrześciaństwa przeciw Harnachowi i wreszcie, ostatnio, wydał jeszcze drugą książeczkę w tej materyi p. t. „Autour d'un petit livre“. Biskupi francuscy zakazali czytania dzieł Loizy'ego, jako sprzeciwiających się nauce katolickiej o powadze Pisma Św. i tradycyj, boskości Chrystusa, odkupieniu, Eucharystyi św., Instytucyi Papiestwa i Episkopatu.

Na to Loizy tłómaczył się, że Ewangelie zużytkował tylko jako dokumenty historyczne, że nie tykał dogmatu natchnienia biblijnego, powagi Kościoła, co do dogmatycznego tłómaczenia Pisma św., że przypisywał wprawdzie św. Pawłowi teoretyczny pomysł Odkupienia, ale nie przeczył temu, że Jezus Chrystus jest Zbawcą ludzkości i t. d. W ogóle — jak twierdzi — rozbierał krytycznie stan i znaczenie świadectw biblijnych, zajmując się tem, co jest „materyałem historycznym“, a nie „materyałem wiary“. Ostatnia książeczka „Autour d'un petit livre“ wskrzesiła znowu skandal, jaki się wszczął około poprzednich. Trzeba jednak wiedzieć, że we Francyi ks. Loizy znalazł u młodych życzliwe przyjęcie. Obecnie komisya biblijna zajmuje się temi dziełami, które przyznać należy wybiegają bardzo daleko po za studya biblijne. Niewątpliwie, komisya spokojnie, nie spiesząc się, wyda wyrok sprawiedliwy, osądzi krytyczne poglądy ks. Loizy'ego — jak zasługują, po dojrzałem ich rozpatrzeniu.

Kardynał Merry del Val, sekretarz stanu, wydał pierwszy obiad dyplomatyczny we wspaniałych salach Borgia. Jak słyszę, na wiosnę komnaty te będą znów otwarte dla publiczności, gdyż zajęcie ich przez kardynała jest tylko tymczasowe.

W kwesyi biskupów polskich dla Stanów Zjednoczonych, niewiele mam do doniesienia. Sprawa toczy się jeszcze ciągle w Propagandzie i przed styczniem nie będzie roztrzygniętą. Zdaje mi się, że Polacy amerykańscy, którzy okazują wiele uległości Stolicy Apostolskiej, byliby zadowoleni, gdyby otrzymali wikaryuszów generalnych z sakrą biskupią, boć zwyczajni wikaryusze generalni byliby niewystarczającymi. Należałoby także, aby ci biskupi amerykańscy, którzy są przychylni dla Polaków, przedstawili Propagandzie kilku polskich kandydatów na katedry biskupie, jeśli mają być biskupi. Dwie z nich (arcybiskupie) podobno wakują, a więc rzeczy dałyby się ułożyć, przez awans jednych, a mianowanie drugich. Sądzę, że w Propagandzie dobrze się namyślą, zanim co postanowią. W przyszłym roku zbiera się kongres polskich katolików w Stanach Zjednoczonych, gdyby więc życzenia nie były jako tako zadowolone, rozprawy będą nadzwyczajnie burzliwe. Zdaje mi się także, że ks. Kruszku, delegat, wysłany w tej sprawie, nie opuści Rzymu, zanim decyzyi nie uzyska.

Teatr medyolański „La Scala“ przedstawi w sezonie karnawałowym i postnym, dwie nowości operowe: „Syberyę“ operę Humberta Giordano, kompozytora „Fedory“, z tekstem Illiki i „Panią Butterfly“, operę Pucciniego. *D.*

KRONIKA

Lwów 30 listopada.

— **Wiceprezydent** wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski wyjechał na wizytacyę sądu obwodowego w Stanisławowie.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie**. W poniedziałek, dnia 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul Długosza l. 6, dr. J. Łukasiewicz: „O poprzednikach Kanta“ (Locke, Berkeley, Hume);

w Muzeum botanicznem Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. dr. T. Ciesielski: „Zarys świata roślinnego“ (z demonstracyami).

---

41)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

MAGNES.

(Z francuskiego).

XXXIV.

(Ciąg dalszy).

Vandas zachwycał się z artystycznego punktu widzenia pięknem oświetleniem, różnobarwnymi marmurami kościołów, starożytnymi pałacami, które rysowały się na bardzo błękitnem tle nieba swymi szarymi murami, o oknach silnie okratowanych, wielokrotnie niegdyś zbryzganych krwią walczących rycerzy.

Oddalali się od miasta; ulice, coraz spokojniejsze, składały się już tylko z białych will i ogrodów podobnych do gajów.

Konie zaczęły iść zwolna po stromej drodze pełnej wybojów. Gorąco stawało się przygnębiające, powietrze ciężkie, pełne kurzawy, zdawało się ogniem zionąć. Przy każdem wstrząśnieniu powozu Vandas dotykał ramienia Heleny, siedzącej obok niego. Pragnęła się usunąć, lecz nie było miejsca, i brakło jej siły.

Gdy przejeżdżali obok Madonny umieszczonej w niszy na rogu jednej z ulic, spuściła głowę, rumieniąc się. Jakże dawne wydały jej się te czasy, gdy z rękami pełnemi kwiatów, nie bielszych od jej duszy, zdobiła ołtarz Niepokalanej Dziewicy!...

Powóz tymczasem wznosił się coraz wyżej, coraz powolniej pomiędzy ogrodami.

Siedząc w kurzu przydrożnym, smagłe dziewczęta o płomienistych oczach, pletły słomę zgrabnymi palcami, robiąc koszyki, które brudne i obdarte dzieci unosiły w rękach biegnąc za powozem i rzucały je na kolana jadących, narzucając się ze swoim towarem.

Alicya wkrótce spochmurniała. Narzekała na upał, na kurzawę. Porównywała zdrową i pełną siły zieloność wsi normandzkich z drzewami oliwnemi, których lekkie i srebrzyste liście drżały na tle ciemnego błękitu nieba.

Pani Mogard, która jeszcze ani słowa nie powiedziała, zajęta czytaniem listu, rzekła teraz z miną zadowoloną, składając wonny papier:

— Ten list dobrze mi zrobił.... Potrzeba czasami trochę paryskiego powietrza, żeby się orzeźwić....

Alicya zapytała bardzo ciekawie:

— Jakież wiadomości?

— Och! wiele rzeczy.... Liliana de Laverdan opowiada mi z widoczną przyjemnością o rozwodzie doktora Destang i o jego rozczarowaniu, gdy wolny nareszcie, otrzymał grzeczną odprawę od miss Ward, która pragnęła wprawdzie zabawić się trochę, ale nie wiązać się niczem.... Utracił więc jednocześnie żonę i przyjaciółkę, panią Laverdan, w pogoni za tymi niezdobytymi milionami. Mówią, że obecnie próbuje zdobyć tę samą Lilianę i nie dziwiłabym się wcale, gdyby został przyjęty; uważam to z tonu jej listu... Druga historya sensacyjna, to skandal Mallat-Triel. Młoda kobieta porzuciła swego męża i afiszuje się wszędzie z Mallatem w skandaliczny sposób....

Alicya wybuchnęła śmiechem.

— Nie! — to nadto śmieszne! — Jeszcze miesiąc temu ten biedny Triel mówił mi: „Wielkie to szczęście dla mnie, że mi się udało powierzyć moją żonę opiece Mallat'a. Od czasu, jak ją leczy, całkiem jest inna... Sztuka leczenia wielkie postępy zrobiła....“ Widzę go jeszcze, tego uroczystego pedanta z długą twarzą, przechyloną na jedną stronę, zacierającego ręce.. . ot, tak....

I naśladowało ten ruch komicznie.

Helena rzekła bardzo poważnie:

— Ty się śmiejesz, a to wszystko takie smutne mi się wydaje!... Uczciwy człowiek, którego oszukują... kłamstwa... podstępy...

Alicya uczyniła ruch lekceważący.

— Cóż chcesz? Gdyby się miało rozczulać nad żonami i mężami oszukiwanymi, czasu by nie starczyło... Lepiej śmiać się i uchylić czoło przed wszechpotężną miłością, która przeobraża najlepsze z nas, czyniąc bezczelnemi. Ta mała Triel była najspokojniejszą z dewotek, zanim się zaślepiła w tym Mallacie... Co za mina oburzona, Heleno? nie przypuszczasz, że uczciwą kobietę namiętność przekształcić może?

— Nie! — odrzekła Helena z zapałem. — Jeżeli jest rzeczywiście uczciwa, powinna umieć się przewalczyć. Twoja znajoma nie byłaby upadła, gdyby walczyła.

Alicya wzruszyła ramionami.

— Mówisz o tem czego nie znasz... Powiedz mi, czy próbowałaś kiedy zbliżyć pióro do magnesu?... Z początku drży, niepokoi się... możnaby myśleć, że naprawdę walczy... Zbliż jeszcze więcej... Wtedy rzuca się na magnes i kartka papieru nie powstrzyma go nawet, tak samo jak wszystkie zasady nie powstrzymały nigdy żadnych zakochanych ..

Helona uśmiechnęła się nieco pogardliwie:

— Nieszczególne porównanie... Cóż może zmusić kobietę żeby została, tak jak pióro, w obrębie działania magnesu? Czyż nie pozostaje jej zawsze pewny środek: ucieczka?

— Nie — odrzekł Vandas patrząc na Helenę — bo gdy ucieka, już jest za późno i wszędzie gdzie się znajduje, czuje na sobie coraz silniej działanie siły, której nikt oprzeć się nie może.

Helena spuściła głowę i nic już nie powiedziała.

Czy było już za późno? Zdawało jej się, że nawet bardzo daleko, po za błękitnemi wzgórzami na krańcu horyzontu, będzie zawsze czuła na sobie spojrzenie oczu tego człowieka, na którego już teraz patrzeć nie śmiała...

(Ciąg **dalszy nastąpi**).

We wtorek, dnia 1 grudnia w Szkole realnej, ul. Kamienna l. 2, o godzinie pół do 8 wieczorem dyrektor archiwum miejskiego dr. A. Czołowski: „Wojny polsko-szwedzkie“ (z obrazami świetln.).

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chorążczyzna l. 17 we środę, dnia 2 grudnia, o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt p. Andrzeja Kornelli, inżyniera Wydziału krajowego „O węglu torfowym“.

— **Egzamin fizykacki** złożyli przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie następujący lekarze weterynaryjni: Seweryn Fried ze Lwowa, Wilhelm Ignacy Hainbach z Brodów, Wacław Kvirz z Libernic w Czechach i Władysław Piasecki z Wieliczki.

— **Piątkowy wieczór** zgromadził w „Kole literacko-artystycznem“ z górą sto osób, pań i panów, którzy z ogromnem zajęciem słuchali odczytu prof. Kazimierza Twardowskiego. Należy on do rzędu najlepszych naszych prelegentów, umie każdą rzecz ściśle naukową przybrać w formę przystępną dla szerokich warstw, to też i ostatnia jego prelekcya na temat „Z psychologii uczuć“, zdobyła mu powszechne a tak dobrze zasłużone uznanie. Omawiając najnowsze teorye, zestawiając opinie ich zwolenników i przeciwników, wyjaśniając ścisły związek między objawami uczuć a ich przyczynami, wyłożył prof. Twardowski rzecz całą w sposób nadzwyczaj prosty i przystępny.

Skoro umilkły oklaski, zasiadł prelegent do fortepianu, by w równie doskonały sposób akompaniować do długiego szeregu pieśni, wykonanych przez obdarzonego pięknym głosem Anglika-amatora, bawiącego czasowo w naszem mieście p. F. W. Robertsona Butlera. I przesunęli się przed nami dotychczas zupełnie niemal nieznani u nas kompozytorowie: Denza, Somervell, Barri, Molloy, Teresa Del Riego, Hatton, White, Löhr, Mascheroni, German i Alcock. Utwory ich częstokroć bardzo oryginalne, a p. Robertsonowi Butlerowi prawdziwa należy się wdzięczność, że dał nam je poznać w tak artystycznem wykonaniu. Na zakończenie odśpiewał Anglik-amator dwie pieśni prof. Twardowskiego, ostatnią z tekstem polskim, wymawianym wcale poprawnie. Artystę i kompozytora oklaskiwano gorąco.

Była to dopiero pierwsza połowa „wieczoru pieśni“. Z kolei zjawił się obok fortepianu wysoce utalentowany artysta naszej opery, dr. Zawiłowski, by ślicznie odśpiewać utwory Moniuszki, Niewiadomskiego, Schumanna, Wagnera i wiele innych. Dziękowano mu za nie serdecznie, proszono o więcej, że zaś śpiewak okazał się bardzo hojnym, doskonale głosowo usposobionym, więc i uczta artystyczna przeciągnęła się godzin parę i nawet obecną w sali p. Gembarzewską zachęciła do naśladownictwa. Akompaniament spoczywał w wytrawnych rękach prof. Neuhausera i samego dr. Zawiłowskiego.

W najbliższy piątek wygłosi w „Kole“ odczyt prof. Stanisław Rejchan. Temat prelekcyi bardzo z wielu względów ciekawy: „Twórczość artystyczna a krytyka“.

— **Posiedzenie** naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 1 grudnia, o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu fizycznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8). Na porządku dziennym: 1. Prof. dr. E. Romer: „O opadach pyłowych w Europie“. 2. Dr. M. Grochowski: „O nowym gatunku raka“. 3. Dr. Sabat: „O promieniach Bequerela“ (dokończenie). 4. Luźne komunikacye.

— **Z Czytelni akademickiej.** We wtorek, dnia 1 grudnia b. r., odbędzie się posiedzenie kółka prawniczo-ekonomicznego z następującym porządkiem dziennym: Odczyt p. Ludwika Ekerta: „Polityka handlowa galicyjska“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani.

— **Wiec drobnych kupców**, zwołany przez krajowy Związek dla popierania przemysłu fabrycznego w kraju, odbył się wczoraj po południu w sali „Filharmonii“. Po wysłuchaniu referatów dr. Olszewskiego i dr. Battaglii, zgromadzeni w liczbie około 200 uchwalili popierać krajowy fabryczny przemysł i kolegów swych do tego zachęcać.

— **Z Kasyna miejskiego.** We wtorek, d. 1 grudnia b. r., o godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie członków i ich rodzin.

— **Ogłoszenie** c. k. Prezydyum Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie borszczowskim, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Zarząd** korporacyi szewskiej we Lwowie został przez magistrat zawieszony w urzędowaniu z powodu nieporządków w księgach korporacyi.

△ **Zgubiono** w ulicy Karola Ludwika czarną torebkę, zawierającą list hipoteczny nr. 2476 z kuponem zapadłym 1 listopada i około 10 K. w drobnej monecie.

△ **Wyrodna matka.** W realności przy ul. Kampiana 3 znaleziono wczoraj około godziny 3 po południu podrzucone w kącie sieni, tuż przy bramie wchodowej, niemowlę płci żeńskiej, około półtrzecia tygodnia wieku liczące. Dziecię odstawiła policya do zakładu podrzutków im. „Dzieciątka Jezus“, oraz zarządziła energiczne dochodzenia, celem wykrycia wyrodnej matki.

△ **W dziedzińcu** realności przy ulicy Ruskiej 16 znaleziono wczoraj wieczorem nieznanego z nazwiska mężczyznę, nieprzytomnego i broczącego w krwi. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego stwierdziwszy, że nieszczęśliwemu zadał ktoś ostrem narzędziem cios w poprzek twarzy tak silny, że odrąbał mu pół nosa, całą wargą górną i górną szczękę wraz z zębami — odwiozło go do szpitala powszechnego, gdzie natychmiast przedsięwzięto operacyę. Kto zadał mu te rany, niewiadomo; stwierdzono tylko, że skaleczeń tych doznał w szynku Samuela Buraka, mieszczącym się przy ul. Ruskiej 16.

△ **Kronika policyjna.** W Wołoskiej cerkwi aresztowano wczoraj nałogowego złodzieja Michała Prokopika recte Makara w chwili, gdy ten wyciągał zegarek z kieszeni kaprala 15 p. p. Jana Stecyszyna.

W ul. Krótkiej przytrzymał wczoraj rano żołnierz policyjny zawodowego złodzieja Mikołaja Nyskiego, niosącego na plecach duży tłumok, zawierający bieliznę i garderobę. Jak się następnie okazało, Nyski skradł te rzeczy z zamkniętej werandy w młynie Rechtschaffera, obok stawu Pełczyńskiego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Rudolf Trzebicky, em. generał-lekarz sztabowy, ojciec ś. p. Rudolfa, profesora Uniwersytetu krakowskiego; — Marya z Freylichów Meyerowa, w 85 roku życia.

We Lwowie, Kornela Przygodzka, w 89 roku życia; — Magdalena Justian, w 54 roku życia; — Alfred Jägermann, syn em. profesora Politechniki, w 30 roku życia; — Franciszka z Łapińskich Burkart, w 76 roku życia.

W Stanisławowie, Marya z Janowiczów Olszewska, w 84 roku życia; — Alfred Winter, oficyał sądowy, w 43 roku życia.

W Warszawie, Gustaw hr. Łubieński, w 53 roku życia.

— **Drukarski kurs zawodowy.** W sobotę przed południem odbyło się w Krakowie w obecności prezydenta i wiceprezydenta miasta otwarcie I. kursu zawodowego drukarskiego. Zapisało się uczniów 79, w tem 62 praktykantów i 17 towarzyszy sztuki drukarskiej. Dla praktykantów nauka jest przymusowa. Nauka obejmuje języki: polski, niemiecki, rossyjski i grecki (alfabety), rysunki, składanie i zapoznanie się z maszynami i farbami. Wykłady odbywają się w sali miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego.

— **Urzędnicy prywatni.** W Krakowie odbyło się w sobotę w sali Rady miejskiej nadzwyczajne zgromadzenie urzędników prywatnych okręgu krakowskiego. Naczelnik Towarz. urzędników prywatnych p. Bal ze Lwowa wygłosił referat w sprawie ubezpieczenia urzędników prywatnych. Wobec tego, że przymusowa ustawa pensyjna nie ma szans uchwalenia w Radzie państwa z powodu jej niezdolności do pracy, zachęcał do przystępowania do Towarzystwa, które ubezpiecza taniej od innych Towarzystw, oraz do silniejszej organizacyi. Na 20.000 urzędników prywatnych w Galicyi, należy do Tow. tylko 2100.

Uchwalono rezolucyę p. Gajdeczki, upoważniającą prezydyum zgromadzenia do wniesienia petycyi do Rady państwa i Koła polskiego o jak najrychlejsze wprowadzenie w życie przymusowej ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych.

— **Prof. Raoul Pictet**, słynny uczony, jeden z pionierów badań na polu skraplania gazów i otrzymywania niezmiernie niskich temperatur, przybył w sobotę do Krakowa w celach naukowych. Ma on mianowicie zamiar wykonać pewne doświadczenia w laboratoryum uniwersyteckiem prof. Olszewskiego. Zabawi on tu przez czas krótki.

Już od kilku dni bawi w Krakowie berliński jego współpracownik dr. Altschul, niegdyś wychowanek szkół krakowskich. Bada on z zajęciem urządzenia i przyrządy w zakładzie chemicznym Uniwersytetu krakowskiego w dziedzinie skraplania powietrza, wodoru i innych gazów, trudnych do skroplenia.

— **Jubileusz prof. Sokołowskiego.** W Krakowie, w auli *Collegium novum* odbył się w sobotę w południe jubileusz 30-letniej pracy naukowej dr. Maryana Sokołowskiego, profesora historyi sztuki w Uniwersytecie Jagiellońskim. W obchodzie wzięli udział członkowie Akademii umiejętności z prezesem Stanisławem Tarnowskim, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, delegaci Uniwersytetu lwowskiego prof. Wojciechowski i Antoniewicz, prezydent miasta Friedlein i wiceprezydent Leo, komendant korpusu Albori, delegat Fedorowicz, dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, profesorowie Akademii Sztuk pięknych, Koło literackie, wydział Tow. Domu Matejki, artyści-malarze, dziennikarze, literaci, obywatelswo i liczne grono pań.

Pierwszy przemówił po łacinie ks. prof. dr. Stefan Pawlicki i wręczył jubilatowi bronzową plakietę, dzieło rzeźbiarza Antoniego Madeyskiego, przedstawiającą popiersie jubilata z piórem w ręku. Prof. dr. Antoni Górski odczytał adres od wielbicieli, przyjaciół, współpracowników i uczniów. Sekretarz komitetu Świeykowski odczytał pismo z życzeniami nadesłane w imieniu Ministra oświaty, oraz cały szereg listów i depesz z kraju i z zagranicy, między innemi od prof. Adolfa Venturi z Rzymu.

Imieniem Uniwersytetu lwowskiego przemówił prof. dr. Jan Bołoz Antoniewicz, imieniem członków sekcyi historyi sztuki Akademii umiejętności i grona konserwatorów Galicyi zachodniej p. Leonard Lepszy, imieniem dawnych uczniów prof. dr. Stanisław Kopera, imieniem byłych uczenic panna Estreicherówna, imieniem uczniów Akademii Sztuk pięknych, składających adres, p. Gardecki. Ostatni przemawiał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor dr. Krzymuski.

Za wyrażone życzenia podziękował jubilat. Wieczorem odbyła się na jego cześć uczta, w której wzięło udział około 100 osób. Wygłoszono liczne toasty i odczytano dalsze depesze i listy.

O działalności i życiu jubilata znajdujemy w *Czasie* obfitą wiązankę szczegółów, z której wyjmujemy przynajmniej najważniejsze.

Maryan Prawdzic Sokołowski, urodził się dnia 13 stycznia 1839 r. w Czyżewie Kościelnym w Królestwie Polskiem. Gimnazyum ukończył w Warszawie w r. 1858, studya uniwersyteckie odbywał w Paryżu, i ukończył tam *Ecole de droit* ze stopniem licencyata; z Paryża na dalsze studya udał się do Heidelbergu, Berlina i Wiednia, gdzie odbywał studya nad historyą sztuki pod kierunkiem tak wybitnych uczonych jak Thensing i Eilelberger. Po tem gruntownem przygotowaniu, młody uczony podejmuje w r. 1865/6 większe podróże po Grecyi i na Wschód, częściowo z Ernestem Renanem i Albertem Dumontem, do Niemiec i Anglii, potem do Włoch, gdzie przepędza rok cały, przebiegając je wszerz i wzdłuż aż do Sycylii i badając z zapałem nieśmiertelne dzieła sztuki. Dłuższy czas przepędza we Florencyi i Rzymie.

Po powrocie do kraju bierze do ręki pióro i w roku 1873 drukuje w *Przeglądzie Polskim* pracę „Kaulbach i Courbet“, a w roku 1874 w tym samym miesięczniku pracę „Malarstwo portretowe“. W roku 1877 doktoryzuje się w Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie, już jako znany i ceniony pisarz i znawca sztuki, habilituje się jako docent i wykłada od tego czasu historyę sztuki prawie bez przerwy. Niedługo pozostaje na stanowisku docenta; już w roku 1882 otrzymuje nominacyę na nadzwyczajnego profesora historyi sztuki, a w roku 1888 na zwyczajnego profesora tego samego przedmiotu.

Pośpiesznym pociągiem przez Tyrol.

Wrażenia z błyskawicznej wycieczki.

II.

(Dokończenie).

Schodzimy na ulice starej dzielnicy, z domami o arkadach bardzo pierwotnego kształtu, pod któremi ciągną się szeregi sklepów. Porównywać ich nie można z pięknemi arkadami Bolonii, a nawet innych mniejszych miast włoskich. Za to z zajęciem stajemy przed domem o „złotym dachu“ *(Goldenes Dachl)*, a raczej pod jego dwupiętrowym wykuszem, zdobnym w herby i malowidła, pełnym charakteru. Architektura tyrolska znajduje w nim właściwy sobie najcharakterystyczniejszy wyraz. Zbudował go Maksymilian I. w 1504 r. na pamiątkę małżeństwa swego z Maryą Blanką Sforza. Legenda zaś twierdzi, że wzniesiony został przez Fryderyka o „sakwie pustej“. Dobre to byłyby czasy, gdyby wypróżnione kieszenie stawiać mogły domy ze złotymi dachami!

Flirtujące pary opuszczają turystów, rozsypując się w różne strony, jakby ukryć się chciały. Znika naprzód Anglik z panią w średnim wieku, czule nań spoglądającą rozmarzonym wzrokiem. Chichoczący gigerl z uśmiechającą się modniarką, zdążają ku restauracyi. Kapitan wreszcie zapewnia pozytywną pannę, że należy z pięknego dnia skorzystać i pojechać na Berg-Isel. W oczach dziewczyny płonie ogień o nieco tkliwszym niż wczoraj blasku.

Główna gromadka wycieczki zwraca się ku Ferdinandeum. Gmach mieszczący w sobie bogate muzeum, zaczęto fundamentować w 1823 pod protektoratem Arcyksięcia Ferdynanda, następcy tronu, później Cesarza; ukończono zaś w r. 1884. W dalszych jego parterowych kurytarzach widzimy szczątki grobów, ołtarzy i zabytków rzymskich, oraz pomników gotyckich i renesansowych, rozproszonych niegdyś po całym Tyrolu. Za rotundą, z portretami fundatorów i ofiarodawców, rozciągają się na prawo sale zoologiczne (ze zwierzętami, ptakami i owadami kraju); na lewo geognostyczne i mineralogiczne. Kuluar pierwszego piętra gromadzi liczne dzieła z marmuru, kamienia i spiżu rzeźbiarzy tyrolskich. Wiedzie do komnat z herbami, witrażami, zabytkami archeologicznymi, potem do gabinetów etnograficznych i topograficznych, następnie do sali z pamiątkami historycznemi. Układ zebranego tu materyału jest wzorowy, ścisły i przejrzysty. Drugie piętro, składające się z siedmiu salonów i dziesięciu mniejszych gabinetów, mieści w sobie galeryę obrazów. Najciekawszymi z nich dla nas są średniowieczne utwory szkoły tyrolskiej i komnata Defreggera, w której słynny malarz życia chłopskiego i chłopskich dziejów Tyrolu, reprezentowany jest przez kilkanaście płócien, łączących w sobie wszystkie zalety i wszystkie wady wrodzonej mu maniery i nabytej w Monachium techniki. Pozatem kolekcya świadczy o wspaniałej ofiarności bogatych zbieraczy miejscowych i okolicznych, nie brak w niej bowiem nawet dzieł niepodejrzanej autentyczności wielkich mistrzów niemieckich, holenderskich, flamandzkich, włoskich i francuskich, oraz umiejętnie wybranych drugorzędnych malowideł średniej miary artystów każdej szkoły i niemal każdej epoki.

Po oddaniu czci należnej sztuce i wspomnieniom, zamkniętym w muzeum insbruckiem, zwracamy się znowu do przyrody, nęcącej swym pogodnym urokiem. O wycieczce na wysokie szczyty, upudrowane śniegiem, marzyć nie można. Niema na to czasu. Niepodobna jednak pominąć wyniosłości Isel, do której wiezie nas lokomotywa i wagony kolei lokalnej, całe miasto wzdłuż przecinającej i przez przedmieścia (przeszłością swoją sięgające rzymskich czasów) do jej stóp dobiegającej. Przejeżdżamy pod łukiem tryumfalnym, wniesionym w 1765 r. na intencyę zaślubin Arcyksięcia Leopolda z narzeczoną jego Maryą Ludwiką. Uroczystości godowe zasępiła nagła śmierć Franciszka Lotaryńskiego. Obywatele Insbrucku, wesołym i bolesnym faktem równocześnie przejęci, uwiecznili w budującej się bramie radosne i smutne wrażenia. Jedna jej strona symbolizuje wesele, druga zgon. Tym sposobem uczuciom i oszczędności stało się zadość. Mijamy na prawo kościół kolegialny, na lewo katedrę. Na ostatniej stacyi kolejki zatrzymujemy się niemal u samego podnóża reglu. Wiedzie nań doskonała droga, łamiąca się w zygzak. Kilkanaście minut wystarcza, by dosięgnąć wierzchołkowego płaskowzgórza z prześlicznym parkiem. Wiatr jesieni nie odarł jeszcze liści z drzew na wpół pożółkłych. Dziwny klimat w tym Tyrolu. Pozornie zimno, a przecież kukurudza na polach dojrzewa, a chłodnem, lecz zarazem balsamicznem powietrzem tak się błogo oddycha! Wśród krzewów i długopiennych astrów, jeszcze kwieciem pokrytych, mignęła sukienka i berlińskie okrycie młodej właścicielki amerykańskich plantacyj kawy, przy mundurze czterdziestoletniego kapitana. On jej coś szepcze do ucha. Ona na niego patrzy z melancholicznem wzruszeniem.... O, pozytywizmie! gdzieżeś się podział?

W zachodniej stronie parku, w miejscu dominującem, sztucznie uwypuklonem, z którego roztacza się cudny widok na cały Insbruck i okalające go wirchy, wznosi się posąg Andreasa Hofera, z rozmachem skomponowany przez Henryka Nattera. Ustawiono go na granitowym piedestale w 1892 roku. Zwiedzamy muzeum pułku strzelców cesarskich (dzielnych Tyrolczyków) z pamiątkami, odnoszącemi się do kampanij z 1703, 1797, 1809, 1859, 1866 i 1878. Domek piętrowy, mieszczący je w sobie, lśni prostotą górską i czystością wytworną. W pośród mnóstwa portretów, wiszących na jego ścianach, wzrok turysty z dalekich stron najdłużej spoczywa na młodej i smutnej twarzy księcia Reichstadt, tak mało przypominającej rysy „boga wojny“, który był bogiem serc ojców i dziadów naszych.... Lecz nagle budzą z zadumy głosy towarzyszów i towarzyszek wycieczki, dolatujące z parku, z za okien.... „Śnieg pruszy“ wołają. Ha! trzeba do miasta wracać, zwłaszcza, że zmrok wieczorny już rozpościera po niebie i ziemi ciemne swe opony....

W parę godzin potem, wszyscy, niby znajomi z podróży, znajdujemy się na dworcu kolei żelaznej. Kapitan przyszedł na pożegnanie rękę mi uścisnąć. Nachyla mi się do ucha i szepce uradowany:

— Jestem po słowie!

— Winszuję — odparłem, myśląc w duszy: — Czy godzi się winszować?

Gwiżdżąca lokomotywa pośpiesznego pociągu pędzi po śniegiem — niemal aż po Salzburg — zasłanej drodze. Tyrol, którym zima owłada, znika z oczu.

Zygmunt Sarnecki.

Przez cały ten 30-letni okres czasu poświęca się z niezmierną pracowitością wykładom, a równocześnie pracuje naukowo bardzo gorliwie. Oprócz tego podjął obowiązki dyrektora jednego z najcenniejszych naszych muzeów, mianowicie Muzeum książąt Czartoryskich i tu jego praca zaznaczyła się bardzo wybitnie należytem uporządkowaniem zbiorów. Długie lata pełni też obowiązki przewodniczącego grona konserwatorskiego zachodniej Galicyi i przewodniczącego komisyi historyi sztuki w Akademii Umiejętności. Jego to wytrwałości zawdzięcza Kraków, że powstało tak drogie społeczeństwu polskiemu Muzeum, noszące nazwę: Dom Matejki.

Polska Akademia Umiejętności zaliczyła prof. Sokołowskiego w poczet swych rzeczywistych członków; obce instytucye naukowe pospieszyły także z zaliczeniem go między najwybitniejszych pracowników.

— **Morderstwo**. Przed kilkunastu dniami donieśliśmy o tajemniczem zniknięciu w Przemyślu tamtejszego rzeźnika Struszkiewicza i aresztowaniu podejrzanych o zamordowanie Struszkiewicza: jego żony, oraz właściciela realności w Przemyślu, 63-letniego Mikołaja Kiebuzińskiego. Oboje wypierali się wszelkiej winy, twierdząc, że Struszkiewicz żyje i lada dzień powróci i że dnia 16 października, w którym miano dokonać morderstwa, Struszkiwicz po kłótni z żoną oddalił się z domu, niewiadomo dokąd. — Sędzia śledczy zarządził poszukiwania za Struszkiewiczem, ale nigdzie go nie znaleziono. Na podstawie przypuszczenia, że Struszkiewicz został zamordowany i wrzucony do Sanu, lub zakopany w ogrodzie, rozpoczęto poszukiwania zwłok w Sanie i skopano cały ogród obok domu, w którym mieszkali Struszkiewiczowie, ale poszukiwania te nie wydały żadnego rezultatu.

Dopiero w piątek Kiebuziński w obec drugiego więźnia Adamiaka przyznał się. że rzeczywiście Struszkiewicza przy pomocy żony jego zamordował, a zwłoki zakopał w ogrodzie swoim przy ulicy Siennej. Następnie kazał sobie Kiebuziński przyprowadzić księdza, celem wyspowiadania się, ponieważ — jak twierdził — czuje się chorym, w obec księdza również przyznał się do zbrodni. Wiadomość ta dostała się do sędziego śledczego, który natychmiast udał się z Kiebuzińskim do jego ogrodu. Tam wskazał on miejsce, gdzie zakopał zwłoki zamordowanego. Sprowadzono aresztantów z kilofami i łopatami i poczęto kopać. Po kwadransie odkopano ludzką stopę, a przez dalsze kopanie odkryto zwłoki zamordowanego, okryte workiem i łachmanami. Zwłoki spoczywały w dole najwyżej na metr głębokości, a leżały w ten sposób, że głowa i ręce były uwiązane grubym sznurem do patyka, założonego po pod kolana, tak, że głowa omal nie dotykała kolan. Zwłoki ulegające już prawie całkiem rozkładowi, zabrano ostrożnie do kostnicy, gdzie dr. Rościszewski i dr. Manheim w obec komisyi śledczej przeprowadzili obdukcyę.

— **Zamach** na dyrektora teatru ludowego w Krakowie. Krakowski *Głos Narodu* donosi, że po wczorajszem przedstawieniu w teatrze ludowym artysta teatru tego p. Sowiński, z powodu jakiegoś nieporozumienia z dyrektorem Müllerem, napadł nań przy wyjściu z teatru i groził laską. Müller wydobył rewolwer i wystrzelił w powietrze na postrach, a gdy to nie skutkowało, strzelił drugi raz i ranił Sowińskiego lekko w nogę.

— **Z Rzeszowa** donoszą, że zarząd miasta wraz z burmistrzem dr. Jabłońskim złożył swoją godność. Bezpośrednim powodem była uchwała Rady miejskiej, uznająca działalność komisyi rewizyjnej za dobrą, w czem zarówno burmistrz, jak i magistrat uznali votum nieufności dla siebie. Komisya ta bowiem w opublikowanej przez siebie drukiem broszurze wykazała wielkie nieporządki w budżetowaniu gminy, skutkiem czego wydelegowana komisya Wydziału krajowego stwierdziła ubytek z funduszu zakładowego gminy kwoty około 60.000 K.

— **Emigracya do Transvaalu**. Z powiatu jarosławskiego donoszą do *Swobody*, że pomiędzy ludnością ruską kręcą się agenci, namawiający do emigracyi. Agenci ci głoszą, że dwa miliony ludzi z Galicyi może tam znaleźć grunta za bezcen i łatwy zarobek.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Drezdeński kwartet kobiecy „a capella“, który zeszłego tygodnia koncertował dwukrotnie w „Filharmonii“, posiada jedną przedewszystkiem zaletę, ale właśnie najważniejszą w tego rodzaju stowarzyszeniach: piękne zespolenie i zestopniowanie głosów. Żadna ze śpiewających pań — bo prawie wszystkie występowały także jako solistki — nie jest obdarzona głosem, któryby pięknym nazwać można, gdy wszakże odezwą się jako zespół, nic dźwiękowi temu zarzucić nie można. Tłómaczy się to dłuższem zapewne wspólnem śpiewaniem, a może i inteligencyą kierowniczki, umiejącej wyzyskać dla celu wspólnego to, co jest ładnego w poszczególnych głosach. Nie należy także zapominać o tem, że zupełnie czego innego wymagamy od solistki koncertowej, a to przedewszystkiem właśnie pod względem głosu, a czego innego od tego rodzaju zespołu, w którym już samo współbrzmienie kilku byle czystych i nie ostrych głosów wywiera pewien czysto żywiołowy urok.

Szkoda, że literatura w tym właśnie rodzaju jest nader ubogą, i że ze względów łatwo zrozumiałych tylko bardzo poczytny kompozytor pozwolić sobie może na podobny — powiedziałbym prawie wybryk, jak napisanie od czasu do czasu kobiecego kwartetu „a capella“. W takim razie mielibyśmy może częściej przyjemność usłyszenia tego lub innego kwartetu kobiecego, stanowiącego specyalność nie zaspokajającą zapewne wyższych wymagań muzycznych, ale bądź co bądź miluchną i wcale oryginalną.

Dwie nowości, a raczej wznowienia operetkowe tygodnia były bardzo nierównomierne tak pod względem wartości utworów, jak i wykonania. Offenbachowska operetka (powiedziałbym raczej komedyjka muzyczna) „Pan Choufleuri przyjmuje“ jest doskonałą satyrą na współczesną, do niemożliwości ckliwą i pustą muzykę włoską, ale i po za tem bardzo wesołą i dowcipną rzeczą. Także numera, nie parodyujące włoszczyzny, zwłaszcza duet a zarazem finał pełne są melodyi i dowcipu. Rzecz cała spoczywa na trzech rolach, które pp. Kliszewska, Lelewicz i Malawski wykonali pod każdym względem doskonale. Dobrym był również p. Kosiński w masce zanglikanizowanego na gwałt parobka bretońskiego.

Suppego „Dziesięć cór na wydaniu“ jest rzeczą bez porównania słabszą. Przyciężka w dowcipie i w muzyce, toczy leniwie pseudoskoczne swe fale ku wybrzeżu nudy. I wykonanie zawiodło w większej części. Zawiódł p. Kosiński w roli ojca dziesięciu cór, zawiodła p. Miłowska jako ochmistrzyni, — najlepszym był, przynajmniej pod względem śpiewu, p. Malawski. Jedynie oko rozerwać się mogło widokiem dziesięciu zgrabnych postaci dziewczęcych, wykonujących dosyć poprawnie kilka ewolucyj pod karabinami.

Bardzo się podobała p. Jankowska, która jako jedna z dziesięciu cór, Wanda, deklamowała wybornie, w sposób szczerze komiczny „Wlazł kotek“. Huczne oklaski i wywoływania zmusiły ją do oddeklamowania ponadto ładnego wierszyka o „Laleczce“.

W części muzycznej niedzielnego poranku, urządzonego na cele dobroczynne w teatrze miejskim, zadowolił mnie najbardziej p. Zawiłowski, którego miałem sposobność słyszeć tu po raz pierwszy. Bardziej jeszcze aniżeli głosem, wydatnym i dźwięcznym barytonem, działa młody śpiewak dobrą szkołą, a przedewszystkiem szczerze artystycznem pojęciem i odczuciem utworu. Wywołał też burzę oklasków, nielicznie zresztą zebranej publiczności, która zmusiła go do naddatków w podwójnej, co najmniej, nad program ilości.

P. Gembarzewska nie wydawała mi się jako pieśniarka zupełnie w swoim żywiole, przepomniała widocznie o tem, że na estradzie nie wystarczy tak, jak na scenie podać rzecz w wielkich konturach, lecz należy ją wycyzelować, opracować w szczegółach.

Po raz pierwszy wystąpił w naszem mieście jako pianista p. Skrzydlewski. Prócz własnych dwu, nieciekawych zresztą kompozycyj, grał pieśń Mendelssohna i Wagnera „Śmierć Izoldy“ w opracowaniu Liszta. Żałuję, że nie mogę wdać się w szczegółowy rozbiór gry, zanadto bowiem łamała się z rzeczami więcej technicznej natury, jak pewność, frazowanie i wyrazistość, by zostawić miejsce na głębiej sięgające wymagania.

Szkoda także, że p. Szczepański nie opracował dokładniej akompaniamentu pieśni. Rzecz naturalna, że ucierpieć musiały na tem i utwory same i ogólne ich wrażenie.

Seweryn Berson.

(aw) **Poranek artystyczny**, urządzony na cele dobroczynne odbył się wczoraj w południe. O współudziale pp. Gembarzewskiej, dr. Konrada Zawistowskiego, Jana Skrzydlewskiego i Zdzisława Szczepańskiego w wokalnej części poranku, pisze nasz sprawozdawca muzyczny.

Przedstawienie rozpoczął prolog Stanisława Rossowskiego, wypowiedziany przez p. Solską, przyjęty bardzo przychylnie przez publiczność, która nagrodziła autora i wykonawczynię jego utworu oklaskami. Poczem na zakończenie odegrano pastel sceniczny w 1 odsłonie p. t. „Jak liście z drzew strącone“, autora ukrywającego się pod pseudonimem.

Na scenie, zasłanej zwiędłymi liśćmi, rozegrał się jeden z tych dramatów życiowych, jaki tylko dusze bardzo szlachetne i w swej szlachetności niecodzienne przeżyć mogą. W pastelu tym niema ani jednej ciemnej plamy. Oświeca go pogodne jesienne światło dnia, chylącego się ku zachodowi. Jest w nim melancholia rezygnacyi, jest urok tej melancholii, która każe odrzucać od siebie szczęście, cisnące się pod stopy człowieka — bo już na to szczęście za późno — za pusto w duszy — za smutno. I to dobrowolne wyrzeczenie się wszystkiego, co może się stać słońcem życia w imię najszlachetniejszych uczuć i myśli, ta ofiara z własnego egoizmu złożona dla kochanej kobiety, tylko dlatego, że się jej tego wymarzonego przez nią szczęścia dać nie może, jest myślą przewodnią pastelu. Ztąd ten jego jesienny tytuł, ztąd jesienny nastrój płynący ze sceny, na którą opadają cicho strącone z drzew liście....

Tendencya utworu przeważa w nim szalę oceny na jego korzyść. I ta myśl w nim zawarta, chociaż nie zawsze w ramy sceniczne ujęta, każe zapominać o pewnych brakach talentu dramatycznego autora, który o wiele silniej, wyraźniej w innej dziedzinie twórczości (n. p. w noweli) wypowiedzieć by się potrafił.

„Jak liście z drzew strącone“ odegrano bez zarzutu. Artyści mieli zresztą dość łatwe zadanie do spełnienia, bo pastel napisany jest językiem naprawdę literackim, bo każda z osób, biorących udział w tym cichym dramacie serc, budzi odrazu sympatyę widza, zostającego pod urokiem ludzi nietylko z gruntu dobrych, ale i szlachetnych, do największych poświęceń zdolnych — idealnych. Więc zadaniem artystów było tylko podkreślanie tej myśli autora i łagodzenie pewnych niezręczności scenicznych, przed którymi autor nie umiał się obronić. Z tego zadania wywiązali się doskonale pp. Węgrzynowa, Pawińska, Chmieliński, Roman, Feldman i Kwiatkiewicz, a najlepszym dowodem uznania dla ich artystycznej i starannej gry, były bardzo gorące oklaski publiczności, wywołującej również kilkakrotnie autora — jednak bezskutecznie.

Z teatru. „Uczeń szatana“ powtórzony będzie we wtorek. — Na czwartkowe popularne przedstawienie, po zniżonych cenach, daną będzie sztuka Ostrowskiego „Łapownicy“ z p. Kamińskim w roli Jusowa.

W sobotę ujrzymy bardzo zajmującą nowość, którą będzie trzyaktowa sztuka Józefa Giacosy p. t. „Serdeczne dzieje“ z dodaniem jednoaktówki Vergi p. t. „W wilczym dole“. —, Obie te nowości o wielkiej wartości literackiej posiadają wszystkie warunki scenicznego powodzenia i obie grywane są we Włoszech we wszystkich teatrach.

Z opery. Panna Kurtz, przybyła już do Lwowa i rozpoczęła próby w partyi „Aidy“, którą kreować będzie w najbliższem wznowieniu tej opery.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek po raz drugi „Pan Choufleuri przyjmuje“, operetka 1 akcie J. Offenbacha. Nastąpi „Divertissement baletowe“ w 1 akcie, układu St. Sachsa. Zakończy „Dziesięć cór na wydaniu“, operetka w 1 akcie Fr. Souppego.

We wtorek po raz drugi „Uczeń szatana“, sztuka w 3 aktach a 5 odsłonach przez Bernarda Shaw.

We środę po raz trzeci „Pan Choufleuri przyjmuje“, operetka w 1 akcie J. Offenbacha. Nastąpi „Divertissement baletowe“ w 1 akcie, układu St. Sachsa. Zakończy „Dziesięć cór na wydaniu, operetka w 1 akcie Fr. Souppego.

We czwartek (popularne przedstawienie po cenach zniżonych) „Łapownicy“, komedya w 5 aktach przez A. Ostrowskiego.

W piątek po raz ośmnasty „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W sobotę po raz pierwszy „Serdeczne dzieje“, sztuka w 3 aktach Józefa Giacoso; tłómaczyła z włoskiego Nina Niovila-Petrykiewicz.

Rozpocznie po raz pierwszy „W wilczym dole“ obraz dramatyczny w 1 akcie przez Giovanni Verga, tłómaczył Jarosław Pieniążek.

Z Filharmonii. Jutro we wtorek koncertować będzie w Filharmonii lwowskiej 15-letnia, sławna węgierska wiolinistka, Stefania Geyerówna. Przybywa do Lwowa poprzedzona sławą znakomitej artystki, wielkimi tryumfami, które zbierała na pierwszych estradach koncertowych w Europie. Krytyka wyraża się o niej z wielkim zachwytem. Podnosi, iż gra jej czaruje, wciska się do głębi ducha, rozczula, rozpala, skuwa serca ogniwami uroków i panuje nad niemi. Tak wielką jest mistrzynią, choć to prawie dziecko jeszcze, w swej sztuce, tak czarodziejką potężną. Mamy tu do czynienia z wyjątkową naturą, obdarzoną zdolnościami fenomenalnemi.

Z pierwszym koncertem wystąpiła p. Geyerówna w 8 roku życia i zyskała ogromne powodzenie. W r. 1901 koncertowała w Wiedniu, gdzie również odniosła tryumf, a znany krytyk i kompozytor Ryszard Heuberger w sprawozdaniu o jej koncercie napisał, iż „mała Geyerówna jest w istocie dzieckiem nadzwyczajnem, posiadającem talent fenomenalny. Kto umie kantylenę tak śpiewać, kto umie tak frazować, ten jest urodzonym muzykiem. Musi się przyznać, że w grze jej jest coś cudownego, coś zagadkowego.

Po koncertach w Bukareszcie, które w tem mieście wywołały wielki entuzyazm, zaprosiła ją do siebie królowa rumuńska i kazała jej grać przed sobą. Grą swoją oczarowała p. Geyerówna tak królowę, że fotografowała się z nią razem, a na pożegnanie dała jej swoją fotografię z dedykacyą w najpochlebniejszych wyrazach.

Nie wątpimy, że publiczność nasza pospieszy do Filharmonii, aby usłyszeć tę znakomitą mistrzynię skrzypiec.

Z Izby sądowej.

(O obrazę czci).

Lwów, 30 listopada.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przedłożył trybunał pytania, jakie mają być postawione ławie przysięgłych.

Pytania te brzmią dosłownie:

I. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 4 tegoż czasopisma z dnia 25 stycznia 1903 r. w notatce do artykułu „Herszt opryszków“ (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) a zatem drukiem, Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwinił, które zdolne są w opinii publicznej podać go w pogardę lub poniżyć?

II. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia I. pytania głównego: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego pierwszem pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

III. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński winien jest, że jako autor notatki do artykułu „Herszt opryszków“ (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) w nr. 4 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 25 stycznia zamieszczonej, a zatem drukiem, Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwinił, które zdolne są go w opinii publicznej podać w pogardę lub poniżyć?

IV. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia III. pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator* wywołał rozmyślnie i był ku temu pomocnym, że w nr. 4 tegoż czasopisma z dnia 25 stycznia 1903 roku w notatce do artykułu „Herszt opryszków“ (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera a zatem drukiem, Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwiniono, które zdolne są w opinii publicznej podać go w pogardę lub poniżyć?

V. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia III. pytania głównego lub IV. pytania wypadkowego: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński odnośnie do faktu objętego III. pytaniem głównem względnie IV. pytaniem wypadkowem udowodnił prawdziwość swego podania?

VI. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 6 tegoż czasopisma z dnia 8 lutego 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków“ (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) a zatem drukiem obwinił fałszywie Ernesta Breitera o zbrodnię usiłowanego morderstwa, a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

VII. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia VI. pytania głównego. Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego VI. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

VIII. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 6 tegoż czasopisma z dnia 8 lutego 1903 r. w artykule pod napisem: „Herszt opryszków“ (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) a zatem drukiem, Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwinił, które zdolne są w opinii publicznej podać go w pogardę lub poniżyć?

IX. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia VIII. pytania głównego: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego VIII. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

X. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 6 tegoż czasopisma z dnia 8 lutego 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków“ (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) a zatem drukiem, Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrażeń „Herszt opryszków“ publicznie zelżył?

XI. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński winien jest, że jako autor artykułu pod napisem „Herszt opryszków“ (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zamieszczonego w nr. 6 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 8 lutego 1903 r. a zatem drukiem, obwinił fałszywie Ernesta Breitera o zbrodnię usiłowanego morderstwa a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XII. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia XI pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator* wywołał rozmyślnie i był ku temu pomocnym, że w nr. 6 tegoż czasopisma z dnia 8 lutego 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) a zatem drukiem obwiniono fałszywie Ernesta Breitera o zbrodnię usiłowanego morderstwa a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XIII. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia 11 pytania głównego lub XII pytania wypadkowego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński odnośnie do faktu objętego XI pytaniem głównem, względnie XII pytaniem wypadkowem udowodnił prawdziwość swego podania?

XIV. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że jako autor artykułu pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zamieszczonego w nr. 6 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 8 lutego 1903 r. zatem drukiem Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwinił, które zdolne są w opinii publicznej podać go w pogardę lub poniżyć?

XV. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia XIV pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator* wywołał rozmyślnie i był ku temu pomocnym. że w nr. 6 tegoż czasopisma z dnia 8 lutego 1903 r. w artykule pod napisem (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwiniono, które zdolne są w opinii publicznej podać go w pogardę lub poniżyć?

XVI. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XIV pytania głównego lub XV pytania wypadkowego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński odnośnie do faktu objętego XIV pytaniem głównem względnie XV pytaniem wypadkowem udowodnił prawdziwość swego podania?

XVII. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że jako autor artykułu pod napisem: „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zamieszczonego w nr. 6 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 8 lutego 1903 r., a zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrażeń „herszt opryszków" publicznie zelżył?

XVIII. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia XVII. pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator* wywołał rozmyślnie i był ku temu pomocnym, że w nr. 6 tegoż czasopisma z dnia 8 lutego 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) a zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrazu „herszt opryszków" publicznie zelżono?

XIX. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 4 tegoż czasopisma z dnia 25 stycznia 1903 roku w artykule pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera), a zatem drukiem obwinił fałszywie Ernesta Breitera o usiłowane skłonienie do zbrodni morderstwa, względnie ciężkiego uszkodzenia ciała, a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XX. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XIX. pytania głównego: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego XIX. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

XXI. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 4 tegoż czasopisma z dnia 25 stycznia 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zatem drukiem Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwinił, które zdolne są w opinii publicznej podać go w pogardę lub poniżyć?

XXII. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XXI. pytania głównego: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego XXI. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

XXIII. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 4 tegoż czasopisma z dnia 25 stycznia 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrażeń „łajdak", pluskwa" publicznie zelżył?

XXIV. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że jako autor artykułu pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zamieszczonego w nr. 4 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 25 stycznia 1903 r., zatem drukiem fałszywie Ernesta Breitera o usiłowane skłonienie do zbrodni morderstwa, względnie ciężkiego uszkodzenia ciała, a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XXV. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia XXIV. pytania głównego: Czy oskarżony Rumuald Władysław Cwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator* wywołał rozmyślnie i był ku temu pomocnym, że w nr. 4 tegoż czasopisma z dnia 25 stycznia 1903 r. w artykule pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernusta Breitera), zatem drukiem obwiniono fałszywie Ernesta Breitera o usiłowane skłonienie do zbrodni morderstwa, względnie ciężkiego uszkodzenia ciała, a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XXVI. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XXIV. pytania głównego lub XXV. pytania wypadkowego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński odnośnie do faktu objętego XXIV. pytaniem głównem, względnie XXV. pytaniem wypadkowem, udowodnił prawdziwość swego podania?

XXVII. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że jako autor artykułu pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetka z tajników Ernesta Breitera) zamieszczonego w numerze 4 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 25 stycznia 1903 r., zatem drukiem Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwinił, które zdolne są w opinii publicznej w pogardę podać lub poniżyć?

XXVIII. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia XXVII. pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator* wywołał rozmyślnie i był ku temu pomocnym, że w Nr. 4 tegoż czasopisma z dnia 25 stycznia 1903 r. w artykule pod napisem: „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zatem drukiem, Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwiniono, które zdolne są w opinii publicznej podać go w pogardę lub poniżyć?

XXIX. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XXVII. pytania głównego lub XXVIII. pytania wypadkowego: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński odnośnie do faktu objętego XXVII. pytaniem głównem względnie XXVIII. pytaniem wypadkowem udowodnił prawdziwość swego podania?

XXX. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński winien jest, że jako autor artykułu pod napisem: „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zamieszczonego w Nr. 4 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 25 stycznia 1903 r. zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrażeń: „łajdak", „pluskwa" publicznie zelżył?

XXXI. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia XXX. pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator* wywołał rozmyślnie i był ku temu pomocnym, że w Nr. 4 tegoż czasopisma z dnia 25 stycznia 1903 r. w artykule pod napisem: „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrażeń: „łajdak", „pluskwa" publicznie zelżono?

XXXII. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w Nr. 5 tegoż czasopisma z dnia 1 lutego 1903 r. w artykule pod napisem: „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zatem drukiem obwinił fałszywie Ernesta Breitera o usiłowane skłonienie do zbrodni morderstwa a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XXXIII. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XXXII. pytania głównego: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego XXXII. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

XXXIV. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w Nr. 5 tegoż czasopisma z dnia 1 lutego 1903 w artykule pod napisem: „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrażeń „szwabski cymbał", „łotrzyk", „drab" publicznie zelżył?

XXXV. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński winien jest, że jako autor artykułu pod napisem: „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zamieszczonego w Nr. 5 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 1 lutego 1903 r. zatem drukiem obwinił fałszywie Ernesta Breitera o usiłowane skłonienie do zbrodni morderstwa a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XXXVI. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia XXXV. pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator* rozmyślnie wywołał i był ku temu pomocnym, że w Nr. 5 tegoż czasopisma z dnia 1 lutego 1903 r w artykule pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zatem drukiem obwiniono fałszywie Ernesta Breitera o usiłowane skłonienie do zbrodni morderstwa, a obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XXXVII. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XXXV. pytania głównego lub XXXVI. pytania wypadkowego: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński odnośnie do faktu objętego XXXV. pytaniem głównem względnie XXXVI. pytaniem wypadkowem udowodnił prawdziwość swego podania?

XXXVIII. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński winien jest, że jako autor artykułu pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zamieszczonego w nr. 5 czasopisma drukowego *Reformator* z dnia 1 lutego 1903 r. zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie wyrażeń „łotrzyk", „drab" publicznie zelżył?

XXXIX. Pytanie wypadkowe na wypadek zaprzeczenia XXXVIII. pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Cwikliński winien jest, że informując redakcyę czasopisma drukowego *Reformator*, wywołał rozmyślnie i był ku temu pomocnym, że w nr. 5 tegoż czasopisma z dnia 1 lutego 1903 r. artykule pod napisem „Herszt opryszków" (Sylwetki z tajników Ernesta Breitera) zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrażeń „szwabski cymbał", „łotrzyk", „drab" publicznie zelżono?

XL. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 10 tegoż czasopisma z dnia 8 marca 1903 r. w artykule kroniki pod napisem „Do włościan powiatu lwowskiego" zatem drukiem Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwinił, które zdolne są w opinii publicznej w pogardę go podać lub poniżyć?

XLI. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XL. pytania głównego: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego XL. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

XLII. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 10 tegoż czasopisma z dnia 8 marca 1903 r. w artykule kroniki pod napisem: „Do włościan powiatu lwowskiego" zatem drukiem Erneta Breitera przez użycie o nim wyrażeń „znany kryminalnik" a „drab" publicznie zelżył?

XLIII. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 21 tegoż czasopisma z dnia 24 maja 1903 r. w artykule pod napisem „Gdzie zajechał urwipołeć" zatem drukiem Ernesta Breitera przez podanie zmyślonych i przekręconych faktów imiennie fałszywie o takie czyny honor każące i nieobyczajne obwinił, które zdolne są podać go w opinii publicznej w pogardę lub poniżyć?

XLIV. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XLIII. pytania głównego: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego XLIII. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

XLV. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 21 tegoż czasopisma z dnia 24 maja 1903 r. w artykule pod napisem „Gdzie zajechał urwipołeć" zatem drukiem Ernesta Breitera przez użycie o nim wyrażenia „urwipołeć" publicznie zelżył?

XLVI. Pytanie główne: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk winien jest, że jako wydawca i odpowiedzialny redaktor czasopisma drukowego *Reformator* w nr. 25 tegoż czasopisma z dnia 21 czerwca 1903 r. w artykule pod napisem: „Breiter się przewraca" zatem drukiem obwinił fałszywie Ernesta Breitera o występek?

XLVII. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XLVI. pytania głównego: Czy oskarżony Leon Józef Daniluk odnośnie do faktu objętego XLVI. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

XLVIII. Pytanie główne: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński winien jest, że dnia 20 listopada 1903 r. we Lwowie obwinił fałszywie Ernesta Breitera o zbrodnię oszustwa przez staranie się u Juliana Świtajły o fałszywe w sądzie złożyć się mające świadectwo o obwinienie nie posunęło się tak daleko, iżby miało warunki wymagane do zbrodni potwarzy?

XLIX. Pytanie dodatkowe na wypadek potwierdzenia XLVIII. pytania głównego: Czy oskarżony Władysław Romuald Ćwikliński odnośnie do faktu objętego XLVIII. pytaniem głównem udowodnił prawdziwość swego podania?

Zastępca oskarżyciela prywatnego dr. Tenner i obrońca dr. Zipper stawiają wnioski, domagając się zmiany postawionych ławie przysięgłych pytań.

Trybunał po krótkiej naradzie odmówił wnioskom tak zastępcy oskarżyciela prywatnego jak i obrony.

Nastąpiły ostateczne wywody zastępcy oskarżyciela prywatnego dr. Tennera i obrońców oskarżonych dr. Lubingera i dr. Zippera.

Po replikach zastępcy oskarżyciela prywatnego dr. Tennera i obrońcy oskarżonego Daniluka dr. Zippera, sędziowie przysięgli udali się na naradę do osobnej sali, skąd wyszedłszy po przeszło dwóch godzinach, wydali następujący werdykt, odpowiadając:

Na I pytanie 11 głosami „nie" jednym „tak". II. pytanie odpadło.

Na III. pytanie 11 głosami „nie", jednym „tak".

Na IV. pytanie 11 głosami „nie", jednym „tak". V pytanie odpadło.

Na VI. pytanie 8 głosami „nie", 4 głosami „tak". VII. pydanie odpadło.

Na VIII. pytanie 7 głosami „nie", 5 głosami „tak". IX. pytanie odpadło.

Na X. pytanie 6 głosami „tak", 6 „nie"

Na XI. pytanie 12 głosami „nie".

Na XII pytanie 12 głosami „nie". XIII pytanie odpadło.

Na XIV pytanie 12 głosami „nie".

Na XV pytanie 12 głosami „nie". XVI pytanie odpadło.

Na XVII pytanie 12 głosami „nie".

Na XVIII pytanie 12 głosami „nie".

Na XIX pytanie 7 głosami „nie", 5 głosami „tak" z wykluczeniem słów „zbrodni morderstwa względnie". XX pytanie odpadło.

Na XXI pytanie 12 głosami „nie". XXII pytanie odpadło.

Na XXIII pytanie 11 głosami „tak", jednym „nie".

Na XXIV pytanie 12 glosami „nie".

Na XXV. pytanie 9 głosami „nie", 3 „tak" z wyłączeniem słów „zbrodni morderstwa względnie".

XXVI. pytanie odpadło.

Na XXVII. pytanie 12 głosami „nie".

Na XXVIII. pytanie 12 głosami „nie".

XXIX. pytanie odpadło.

Na XXX. pytanie 12 głosami „nie".

Na XXXI. pytanie 12 głosami „nie".

Na XXXII. pytanie głosami 10 „nie". 2 głosami „tak".

XXXIII. pytanie odpadło.

Na XXXIV. pytanie 5 głosami „nie". 7 głosami „tak".

Na XXXV. pytanie 12 głosami „nie"

Na XXXVI. pytanie 10 głosami „tak", 2 głosami „nie".

Na XXXVII. pytanie 1 głosem „tak", 11 głosami „nie".

Na XXXVIII. pytanie 12 głosami „nie".

Na XXXIX. pytanie 9 głosami „nie" 3 „tak".

Na XL. pytanie 9 głosami „nie", 3 „tak" XLI. pytanie odpadło.

Na XLII. pytanie 8 głosami „tak", 4 głosami „nie".

Na XLIII. pytanie 10 głosami „nie", 2 głosami „tak". XLIV pytanie odpadło.

Na XLV. pytanie 10 głosami „nie", 2 głosami „tak".

Na XLVI. pytanie 10 głosami „nie", 2 głosami „tak". XLVII. pytanie odpadło.

Na XLVIII. pytanie 11 głosami „nie", jednym głosem „tak". XLIX. pytanie odpadło.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał oskarżonego Leona Daniluka za przekroczenie z §. 496 u. k. na 10 dni aresztu, zamienionego na grzywnę 100 K., a Władysława Romualda Ćwiklińskiego za przekroczenie z §. 487 u. k. na karę 2-miesięcznego aresztu, zaostrzonego postem co 14 dni, oraz obu na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Uwolnił natomiast oskarżonych od tych faktów, co do których sędziowie przysięgli

zaprzeczyli postawionym im pytaniom, oraz od tych faktów, co do których oskarżyciel prywatny w toku rozprawy odstąpił od oskarżenia.

Zasądzeni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Udzielanie pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego.

Pod tym tytułem znajdujemy w ostatnim numerze *Dobrobytu* z 25 listopada b. r. artykuł wstępny p. dyrektora Banku kraj. Zgórskiego przedłożony jako referat kraj. komisyi dla spraw przemysłowych, który z uwagi na doniosłość i aktualność tej sprawy dla naszego kraju powtarzamy w całości:

Powiększony uchwałą Sejmu krajowy fundusz przemysłowy do poważnej, jak na nasze stosunki, kwoty 5,000.000 K., nakłada na komisyę przemysłową obowiązek tem staranniejszej tym funduszem gospodarki, a kraj ma prawo domagać się, iżby fundusz ten rzeczywiście przyczynił się należycie do podniesienia przemysłu w naszym kraju.

Nie pójdę za zdaniem bezwzględnych pesymistów, że fundusz ten dotąd nie spełnił swego zadania. Liczne zestawienia i sprawozdania komisyi i Wydziału kraj. dają bowiem dostateczne dowody, że pesymizm ten jest nieuzasadniony.

Nie pójdę też za zdaniem optymistów że sprawa rozdawnictwa pożyczek przemysłowych nie wymaga poprawy. Jako tyloletni referent tej sprawy muszę przyznać, że wiele pożyczek udzielało się bez należytego zbadania potrzeby udzielenia ich, często pod wpływem zbyt dobrego usposobienia w obec osoby petenta, a zbyt rzadko ze skutecznym zamiarem skontrolowania użycia udzielonej pożyczki.

Chwila obecna jest więc właściwą, aby nad metodą udzielenia pożyczek się zastanowić. Nie jestem za układaniem jakiegoś programu na szereg lat, ale sądzę, że pewne zasady należy ustalić, których następnie koniecznie przy udzielaniu pożyczek trzymać się powinno.

Poprzód jednak pragnę załatwić dwie kwestye, ustnie przez członków komisyi poruszane, a mianowicie: kwestyę procentów i kwestyę peryodu umarzania pożyczek.

Co do procentu, sądzą niektórzy członkowie komisyi, że 3 prc. stopa jest za niską i że przemysł rentujący się może płacić wyższe odsetki. Twierdzenie to jest słuszne, ale zadaniem funduszu przemysłowego jest niesienie pomocy i zachęta dla przemysłu i dlatego różnica odsetek stanowi premię dla przedsiębiorcy, której mu odmawiać fundusz krajowy nie powinien.

Co do terminu spłaty pożyczek, przyjęła się w komisyi praktyka, że udziela się ich na rok pierwszy tylko za opłatą odsetek, a kapitał spłaca się w następnych 5 do 10 latach. Są jednak wyjątki, że szło się do lat 15 amotyzacyi, a nadto wcale liberalnie przyzwala się na rozkładanie niespłaconego kapitału na dalsze plany umorzenia, przez co w praktyce przeciągają się plany te na dłuższe, nierzadko za długie okresy. Stąd też i w tym kierunku żadne zmiany nie są potrzebne.

Przechodząc do zasad udzielania pożyczek z funduszu przemysłowego, zaznaczam przedewszystkiem, na jakie przedsiębiorstwa pożyczek udzielać się nie powinno.

Więc przedewszystkiem nie powinien fundusz ten udzielać pożyczek drobnym rękodzielnikom, gdyż przez to zanadto by się rozdrobnił, a rękodzielnik porządny i pracowity powinien znaleźć kredyt w funduszach lokalnych, których po gminach u nas jest dosyć, i w miejscowych Kasach oszczędności i Towarzystwach zaliczkowych.

(Wyjątek stanowią zjednoczenia rzemieślnicze, które się podejmują większych dostaw publicznych).

Nie powinien udzielać pożyczek ten fundusz przedsiębiorstwom, które mają materyał surowy i zbyt wyrobów na miejscu zapewniony i nie mogą obawiać się konkurencyi, więc cegielnie, wapniarki, gorzelnie, tartaki i t. p., gdyż te przedsiębiorstwa, jeżeli są zdrowe, nie potrzebują pomocy publicznej.

Również nie powinien fundusz przemysłowy udzielać pożyczek na przedsiębiorstwa w bycie swym już zachwiane, gdyż nie można kredytem publicznym ratować tego, co na śmierć jest skazane.

W końcu nie powinien fundusz przemysłowy udzielać pożyczek na przedsiębiorstwa przez szereg lat już ustalone, gdyż zaciąganie pożyczek w tych wypadkach jest spekulacyą na różnicę odsetek, celem zwiększenia swego prywatnego dochodu. Niema to wszakże zastosowania, jeżeli istniejące i prosperujące przedsiębiorstwo pragnie się rozszerzyć, ulepszyć, lub nowy dział wprowadzić; w tym wypadku nawet jest najwdzięczniejsze pole działania dla funduszu przemysłowego.

Już najmniej może się fundusz przemysłowy angażować jako współzałożyciel do zakładania dopiero powstać mających przedsiębiostw, zwłaszcza, że jako wierzyciel tylko mały może mieć wpływ na przyszłość takiego przedsiębiorstwa.

Wogóle zaś należy się strzedz, aby nie korzystali z funduszu tego przedsiębiorcy i przedsiębiorstwa, obliczone na wyzysk czy dostawców surowca, czy też robotników, czy wreszcie konsumentów.

Co do kwalifikacyi osobistych, należy być ostrożnym w obec przedsiębiorców, którzy nie budzą zaufania znajomością swego fachu, którzy finansowo są zupełnie zrujnowani, albo też majątkowo są tak silni, że pomoc kraju ich tylko wzbogaci, a na rozwój dotyczącej gałęzi przemysłu nie wpłynie.

Z tych wychodząc punktów wytycznych i mając na oku, że krajowy fundusz przemysłowy, który już dysponuje, jak na nasze stosunki, wcale poważnym kapitałem, przyczynić się może do rozbudzenia żywszego życia przemysłowego w naszym kraju, powinno się przy rozdzielaniu pożyczek z tego funduszu starannie baczyć, iżby pożytek z tych pożyczek był dla przemysłu prawdziwy.

Więc powinno udzielać się pożyczki przemysłowe przedsiębiorstwom:

które wprowadzają nową dla kraju lub swej okolicy gałąź produkcyi, mogącą z importem konkurować, albo liczyć na eksport, albo wreszcie powstrzymać eksport surowca;

które znajdują warunki produkcyi w materyałach lub siłach roboczych na miejscu lub sprowadzić je mogą z korzyścią dla przerobów;

których istnienie oddziałać może korzystnie na zwiększenie rolnej, lub górniczej produkcyi, albo też na podniesienie zarobkowości ludności.

Przy przedsiębiorstwach tym warunkom odpowiadających, pierwszeństwo powinny mieć przedsiębiorstwa spółkowe, jakoteż takie. które są w rękach ludzi technicznie wypróbowanych, a w ogóle zatrudniające większą liczbę robotników i spotrzebujące większą ilość surowca.

Przedewszystkiem należy jednak każde przedsiębiorstwo przed udzieleniem pożyczki w tych kierunkach indywidualnie zbadać, po udzieleniu zaś pożyczki przypilnować, aby pieniądze poszły na cel pożyczką wskazany. Nadto należy w całym czasie trwania stosunku pożyczkowego, przedsiębiorstwo takie nadzorować, czy się rozwija i czy nie wyzyskuje robotnika lub konsumenta, a w miarę zebranych tu spostrzeżeń otaczać przesiębiorstwa takie dalszą opieką a nawet pomocą.

Wykluczone zaś być musi, aby fundusz przemysłowy stał się funduszem pożyczkowym dla przemysłowców, aby służył do spłacania długów i zaciągania pożyczek, dogodnych może dla właściciela przedsiębiorstwa, ale bez wpływu na rozwój samego warstatu roboczego i jego producyi.

Aby zaś to zadanie spełnić, potrzebna jest dla Komisyi inna organizacya biura, która na szczęście już jest w toku, a która możeby się mogła nieco oprzeć także o organizacyę „Związku fabrycznego“.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął na ostatnich czwartkowych audyencyach ogólnych między innymi posła do Rady państwa i Sejmu JE dr. Michała Bobrzyńskiego oraz radcę Dworu dr. Ignacego Dembowskiego.

W sobotę wieczorem przybył do Krakowa poseł Wojciech Korfanty celem wzięcia udziału w dzisiejszym obchodzie listopadowym przez wygłoszenie słowa wstępnego.

Koło polskie przeprowadziło w sobotę poufną dyskusyę nad konferencyą komisyi parlamentarnej z P. Prezesem gabinetu dr. Koerberem i uchwaliło znaczną większością głosów następującą rezolucyę p. Henzla: „Czyniąc swój stosunek do rządu zależnym od politycznego zachowania się tegoż w sprawach odnoszących się do kraju naszego i od szczerego popierania przez Rząd usiłowań, podjętych celem uzdrowienia parlamentu, przyjmuje Koło polskie przychylne dla kraju oświadczenie rządu do wiadomości.

Dzienniki wiedeńskie doniosły, że studenci włoscy układali na sobotę w południe na Uniwersytecie demonstracyę przeciw zajściom w Insbruku i w sprawie założenia Uniwersytetu w Tryeście. Przyłączyli się do nich słowiańscy studenci w sprawie Uniwersytetu na Morawach i Uniwersytetu słoweńskiego. W skutek upomnienia udzielonego przez rektora deputacyi włoskich studentów zaniechano demonstracyj. Mimo to przyszło w auli do kilku starć, lecz drobnych. Po bummlu udali się studenci przed parlament, aby tam urządzić demonstracyę. Straż policyjna odparła ich poczem powrócili na Uniwersytet i obsadzili wejście do gmachu, t. zw. rampę Wkrótce powrócili niemiecko-narodowi studenci i zaczęli zdobywać rampę. Przyszło do zaciętej bójki, musiała wkroczyć policya i usunąć demonstrantów. Studenci stawili opór. Kilkunastu studentów aresztowano.

Na sobotniej rozprawie o defraudacye w Kasie im. św. Wacława przesłuchano osk. Kohouta, rewizorów Bily'ego i Grunwalda oraz buchaltera Hartziga. Wszyscy zaprzeczają wszelkim malwesacyom i na usprawiedliwienie swe przytaczają okoliczności, które dopiero po przesłuchaniu rzeczoznawców i świadków mogą być skontrolowane. W poniedziałek zaczęło się przesłuchanie świadków.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga, że rząd rossyjski zarządził w poszczególnych stronach Finlandyi środki ostrożności, w obec oznak ewentualnego wybuchu nowego ruchu narodowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 listopada. *(Tel. pryw.)* Naczelnik tutejszej stacyi kolei państwowych inspektor Feliks Piasecki został mianowany naczelnikiem oddziału ruchu dyrekcyi kolei w Stanisławowie w miejsce Karola Stelzera, powołanego do Ministerstwa kolejowego.

W Krakowie odbędzie się we wtorek otwarcie wykładów powszechnych uniwersyteckich, urządzanych przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszy wykład o zadaniach oświaty narodowej wygłosi prof. dr. Józef Milewski.

Wiedeń, 30 listopada. Zmarł tu dyrektor Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, Ulmann, przeciw któremu skierowane były swego czasu ataki Schönererowców, gdy miano odnawiać umowę z Towarzystwem.

Czerniowce, 30 listopada. Z powodu trzech wypadków dyfteryi w rodzinie portyera Uniwersytetu zawieszono czasowo wykłady. Senat czyni starania, aby wykłady odbywały się w prywatnych lokalach. Inauguracyę, która miała się odbyć 2 grudnia odłożono do 27 stycznia.

Budapeszt, 30 listopada. Deputacya okręgu wyborczego Ugra wręczyła wczoraj hr. Tiszy mandat poselski do sejmu. Hr. Tisza wygłosił mowę, w której podniósł, że wytrwa tak długo, dopóki pozwolą mu na to siły, jakie dał mu Bóg. Walka jest zbyteczną, skoro program wojskowy sprowadził spokój w całym kraju. Znaczna większość narodu nie życzy sobie walki. Co się tyczy zachowania się opozycyi, powiedział Tisza, że rząd nie będzie się wahał użyć ostrych środków, gdy sytuacya będzie tego wymagała. Rząd musi pokazać, iż ma siłę do przeprowadzenia swej woli, co nie jest wcale gwałtem, ani nie sprzeciwia się konstytucyi, lecz jest wykonaniem praw konstytucyjnych ze strony większości, nakazanem jej przez obowiązek patryotyczny. Mowca zakończył, że będzie dalej kroczył na drodze, na którą wstąpił i albo zwycięży, albo padnie wśród drogi.

Poznań, 30 listopada. Według *Berliner Neuste Nachrichten* w najbliższej sesyi sejmu pruskiego rząd zaproponuje uchwalenie nowych kredytów dla wzmocnienia niemczyzny w dzielnicach polskich.

Nationalliberale Correspondenz donosi, że oficerowie pozostający dłuższy czas w załogach pogranicznych miasteczek wschodnich otrzymają dodatek do pensyi jako wynagrodzenie za niedogodności tego pobytu Sprawa ta ma być poruszona w parlamencie.

Sofia, 30 listopada. Wczoraj dało się uczuć tutaj i w okolicy trzęsienie ziemi.

Ateny, 30 listopada. Grupa studentów urządziła powtórnie demonstracye przed teatrem królewskim z powodu wystawienia sztuki „Orestie“ w języku nowogreckim. Policya rozproszyła manifestantów przy pomocy sikawek. Po niedługim czasie przyszło znów do starcia, w którem padł strzał. Jedna osoba zabita.

Paryż, 30 listopada. *Agencya Havasa* donosi, że prośba ex-kapitana Dreyfusa o rewizyę została wręczona ministrowi sprawiedliwości d. 20 b. m.

Lanterne twierdzi, że Dreyfus oparł swą prośbę na tem, iż zeznania świadków Czernuskiego i b. archiwaryusza Gribelin były fałszywe, jakoteż na fakcie, iż pewne dokumenty zmieniono.

Były archiwaryusz Gribelin miał poczynić w obec ministra wojny ważne zeznania.

Figaro donosi, że dziś w Izbie deputowanych wniesiona będzie interpelacya w tej sprawie.

Bordeaux, 30 listopada. Strejkujący robotnicy portowi udali się przed ratusz, celem urządzenia demonstracyi. Przyszło do starcia z policyą, która wielu z nich zraniła.

Lyon, 30 listopada. Na giełdzie robotniczej odbyło się zgromadzenie robotników, przyczem przyszło do demonstracyj przeciw biurom pośrednictwa pracy. W starciu z policyą 1 osoba poniosła śmierć i 1 policyant ranny.

Chrystyania, 30 listopada. Na posiedzeniu Storthingu (parlamentu) ostrzegł prezydent ministrów przed dążnościami do obniżenia wydatków na obronę kraju, która jest warunkiem egzystencyi narodu. Zaznaczył także konieczność zorganizowania obrony północnej Norwegii. Przewodniczący komisyi budżetowej oświadczył, że jeśli się nie obniży wydatków na obronę krajową, wywoła się przez to ruch nieprzyjazny dla obrony krajowej. Finanse muszą być uporządkowane i ze względu na obronę krajową, ponieważ, jak się wyraził, „cóż pomoże, jeśli się jest uzbrojonym, ale zbroja za bardzo cięży“.

Konstantynopol, 30 listopada. Porta poleciła swemu belgradzkiemu posłowi poczynić przedstawienia rządowi serbskiemu, z powodu, że nie ustają przekraczania granic przez bułgarskich rewolucyonistów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. 30 listopada. Poseł do sejmu Smiałowsky wystąpił ze stronnictwa liberalnego.

Budapeszt, 30 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prowadzi opozycya dalej techniczną obskrucyę. Po odczytaniu protokołu zgłosił Lengyel 23 poprawek do protokołu, domagając się między innemi sprostowania błędów ortograficznych i t. d. Przewodniczący oświadcza, że niektóre poprawki Lengyela nie stoją w żadnym związku z uwierzytelnieniem protokołu. Nessi zgłasza szereg dalszych poprawek. Nagy, z partyi rządowej wnosi przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi poprawkami. (Wielka wrzawa na ławach opozycyi).

Zabiera głos kilku posłów opozycyjnych, aby zaprotestować przeciwko twierdzeniu Nagyego, że obstrukcya stroi sobie żarty. Poseł Papp zgłasza nowy szereg poprawek, domagając się głosowania nad każdą z osobna.

Przewodniczący broni tego stanowiska, że albo musi się przyjąć protokół w całości, tak jak jest, albo głosować nad wszystkiemi poprawkami *en bloc*.

Hr. Tisza chce zabrać głos.

Poseł Kecskemet woła: Chciałby m także usłyszeć coś o nafcie.

Hr. Tisza: Gdybym panu odpowiedział, wykroczyłbym przeciw przyzwoitości parlamentu.

Zatarg rossyjsko-japoński.

Paryż, 30 listopada. *Agencya Havasa* donosi z Tokio: Rokowania pomiędzy Japonią a Rossyą są od 10 dni przerwane, jak słychać, z powodu słabości carowej, której car nie opuszcza. Przerwa ta sprawia w opinii publicznej wielkie wrażenie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 listopada 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 684.75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 763 —, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 544·50, Akcye Länderbanku 438·—, Akcye Bankvereinu 518·25, Akc. Bodencredit 948 —, Akcye galic. Banku hipotecznego 536·—, Akcye kolei państwowych 673·25, Akcye kolei Południowej 89 —, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 424·—, Akcye kolei Północnej 5550·—, Akcye kolei czerniowieckiej 578.50, Akcye Alpiny 409 —, Akcye Rima Muranyi 488 —, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1890·—, Akcye Fabryki broni 376 —, Akcye Tureckie tytoniowe 351 —· Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1200·—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·05. Renta majowa 100.45, Austryacka Renta koronowa 100.50. Węgierska Renta koron. 98·45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98.60.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki

Nadesłane.

Zarząd restauracyi Kasyna miejskiego we Lwowie ulica Akademicka 13 (suteryny) przyjmuje i z całą starannością wykonuje zamówienia na bankiety, zabawy, wesela i zebrania towarzyskie, również wydaje doborowe obiady i kolacye do domów prywatnych w abonamencie miesięcznym po cenach możliwie najniższych. Łaskawe zgłoszenia tamże.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. listopada 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Hr. Stanisław Piniński z Grzymałowa, Kazimierz Brokl z Podola ross., Witold Uznański z Szafiarowa.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
		Na dworzec główny
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometh, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa. Potutor, Körösmező.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Ja_owa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy p zez Zieckę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhometh, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
		Na dworzec „Podzamcze"
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
		Z dworca głównego
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·30	do Janowa.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. listopada 1903.

(bez kuponu bieżącego)	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	–
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor.	320	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	85	99	55
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	60	102	30
„ „ „ 4% (4 em.)	98	75	99	45
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	75	99	45
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	55	100	25
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. listopada 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	100 45	100 65
styczeń-lipiec	100 30	100 50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.75	100.95
kwiecień-październik	100.75	100.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	169.—	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156. –	157.
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.75	187.75
„ „ 1864 po 100 zł.	264.—	267.
„ „ 1864 po 50 zł.	265.—	266 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297. –	298.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.70	120.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.50	100.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100. –	101.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511.—	512.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.35	130.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.40	101.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101 35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	--.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.50	120.20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.40	98.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163.—	165.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208.25	210.25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207.25	209.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 95	98.95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	281 —	286 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	108 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 50	100 50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103.50	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.10	100.—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.10	97. –
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91.—	94.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— —	—. –
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.45	100.45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293. –	298. –
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288. –	292.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.30	102 30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.15	99.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98. –	99 --
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—. –
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102 10	103 –
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.50	103.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.85	99.85
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.75	101 75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.85	110.85
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.25	102.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.60	102.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.65	102 60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.25	94.25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.—	110 50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110. –	110 50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.75	100 75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.10	20 10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471.—	481 50
Clary 40 zł. mk.	172.—	180 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82 —	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80 —	83 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	74 —	75 50
Pal... 40 zł. mk	163 —	173 –
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.65	27.65
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	[illegible]	[illegible]
Salma 40 zł. mk.	232. –	242. —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	–.–
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	–.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. –
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	280.—	282. –
Peszt. banku handl. 500 zł.	2796 –	2800 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	684 75	685 75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	766. –	767 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	533.—	535.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	537. –	539. —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260. –
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	434 25	435 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1613.—	1623 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	540. —	541.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245.—	246 –
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430.—	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5510 —	5526.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578 50	581. --
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392 —	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—. –	—. –
„ węg. galic. I. 200 zł.	400 —	401 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860.—	864 –
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	692.—	698 –
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1193.—	1203 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	405.75	406 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1900.—	1910 –
Schodnicy 500 kor.	865.—	875.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	— —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	392.—	395. –
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117 35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.50	239.70
Paryż za 100 franków	95.10	95.22½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.55
Włoskie banki	95 20	95.40
Francuskie banki	95.02½	95 15
Szwajcarskie banki	95.02½	95.15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.09
20-markówka	23.45	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir	95 25	95 45
Rubla	$2.52^{37}{}_{5}$	$2.53^{87}{}_{5}$

Licytacye.

L. cz. E. 267/3 (8) [9561 3—3]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jarosławia, odbędzie się dnia 10. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 1890 ks. gr. gm. Jarosław zobowiązanych Henryka Wassera i Anny Mund po połowie własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów ogniowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 24.860 kor., przynależności zaś na 36 kor.

Najniższa cena wynosi 12.448 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, 9. listopada 1903.

L. cz. E. 561/3 (8) [9569 3—3]

W sprawie egzekucyjnej Jędrzeja Skremety przeciw Maryi Skremeta, Maryi Makarowej i Jurkowi Makar w Winnikach o zniesienie spółwłasności realności niżej poszczególnionych odbędzie się dnia 1. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w tut. Sądzie B. Nr. 9 licytacya realności lwh. 253 gm. Winniki ocenionej na 52 kor. i realności lwh. 254 gm. Winniki ocenionej na 1668 kor. 80 hal. wraz z przynależytościami ocenionemi na 41 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi dla pierwszej 34 kor. 66 hal., dla drugiej 1140 kor. 6 hal, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzytelności i ciężary zahipotekowane będą z ceny kupna strącone i przez nabywcę do zapłaty przyjęte.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 1. listopada 1903.

L. cz. E. 1365/3 (4) [9633 1—3]

Na żądanie Mojżesza Scheinbacha, zastąpionego przez Chaima Loheita w Dolhem odbędzie się dnia 16. grudnia 1903 o godz. $11^1/_2$ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya a) całej realności whl. 711 i b) połowy whl. 1669 ks. gr. gm. Maryampol wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 krowy, 1 pary koni, 1 wozu, 1 siekiery. 1 sapy, 1 ryskala, 2 sierpów, 1 grabi, 1 cepa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 440 koron, ad b) na 240 kor., przynależności zaś na 123 kor. 90 h.

Najniższa cena wynosi 535 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 10. listopada 1903.

L. cz. E. 1217/3 (5) [9635]

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8 odbędzie się 1. grudnia 1903 licytacya realności lwh. 89 gminy Leżajsk.

Cena szacunkowa 4566 kor. 70 hal.
Najniższa oferta 3044 kor. 46 hal.
Warunki i odnośne dokumenta do przejrzenia, biuro 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 30. października 1903.

L. cz. E 1276/2 (13) [9607]

Dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 10 licytacya realności whl. 99 gminy Jabłonów stanowiącej współwłasność Jewdochy Pakunyk, Jeryny Broszko i Tački z Bodnarów 2 ś1. Husak po 1/3 części.

Sprzedają realność współwłaściciele ku zniesieniu współwłasności.

Cena wywołania, niżej której pozbycie nie nastąpi wynosi 2626 koron, wadyum 262 koron

Pozbycie nie narusza ciężarów zahipotekowanych na tej realności.

Warunki licytacyjne i protokół opisania i ocenienia można przeglądnąć w biurze Nr. 9 tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, 14. listopada 1903.

L. cz. E. 397/3 (4) [9612 1—3]

Dnia 13. stycznia 1904 o godz. 9 rano w Sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya: a) realności lwh. 210, b) 12/36 części realności lwh. 209, c) 240/1440 części realności lwh. 195, d) 720/11520 części realności lwh. 237 ks. gr. gm. Szczawnik objętych, Hryca Hojdycza i Anny z Pasterczyków Hojdyczowej własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione na 3317 kor. 30 halerzy.

Najniższa oferta wynosi: ad a) 1560 kor., wadyum 234 kor., ad b) c) 21 kor. 54 hal., wadyum 3 kor. 23 hal., ad d) 646 kor. 68 hal. wadyum 97 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 15. listopada 1905.

L. cz. E. 1675/3 (12) [9641]

Dnia 9. grudnia 1903 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, relicytacya realności whl 963 ks. gr. gm. Zabłotów objętej zobowiązanej Taube Löbel własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i stajenki.

Nieruchomość wystawiona na relicytacyę, jest ocenioną na 1560 kor.

Najniższa cena wynosi 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 18 listopada 1903.

L. cz. E. 781/2 (15) [9640]

Dnia 9. grudnia 1903 o godz. 9 z rana odbędzie się w biurze tutejszego sądu Nr. 21 relicytacya jednej szóstej części realności whl. 279 gminy Borszczów Józefa Sadowińskiego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni i dwu kurników.

Część nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 106 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 53 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 18. listopada 1903.

L. cz. E. 125/3 (16) [9605 1—3]

Na żądanie Józefa Mandla, odbędzie się dnia 18. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 108 ks. gr. Zarzecze objętej (pb. 45 N. k. 20 pow. 9 a. 28 m² z budynkami i gruntowe obszaru 3 ha. 88 ar. 89 m²) wraz z przynależnościami, składającemi się z załogi gospodarczej i połowy realności whl. 17 ks. gr. gm. Zarzecze (pgr. 544 i 570 drogi).

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to whl. 108 ks. Zarzecze na 4461 kor. 72 hal., przynależności na 389 kor., zaś 1/2 realności whl. 17 ks. tejże gminy na 62 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi co do whl. 108 ks. Zarzecze kwotę 3233 kor. 82 hal., zaś co do 1/2 whl. 17 ks. tejże gminy 41 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 4. listopada 1903.

L. cz. E 1927/3 (4) [9050]

Dnia 30. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14, licytacya 1/8 z 9/16 części realności lwh. 231 ks. gr. gm. kat Gorlice Eliasza Bisgeiera własnych.

Nieruchomość powyższa oceniona na 466 kor. 17 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 310 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenty można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 28. października 1903.

L. cz. E. 1928/3 (4) [9051]

Dnia 30. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14, licytacya 1/8 z 9/16 części realności lwh. 231 ks. gr. gm kat. Gorlice Mindli Braunfeld własnych.

Nieruchomość powyższa oceniona na 466 kor. 17 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 310 kor. 78 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenty można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 28. października 1903.

L. 29830/903 [9615 1—3]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Tarnopolu rozpisuje trzecią publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Budzanowskim okręgu dzierżawnym na czas trzech lat 1904, 1905 i 1906 bezwarunkowo, albo na jeden rok 1904 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na następne lata 1905 i 1906 albo tylko na rok 1904.

Podatek konsumcyjny od mięsa w tym okręgu poborowym pobiera się według klasy III. Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 34 2 kor.

Licytacya ustna odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarb. w Tarnopolu dnia 16. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem.

Oferty pisemne w należycie zaadstruowanych kopertach z uwidocznieniem na nich przedmiotu dzierżawy należy wnosić najdalej dnia poprzedzającego ustną licytacyę, a w każdym razie przed rozpoczęciem ustnej licytacyi do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy przy ofertach pisemnych dołączyć do oferty, zaś przy licytacyi ustnej złożyć do rąk komisyi licytacyjnej.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę dzierżawy jeszcze nie wygasłej nie będą jako wadyum przyjmowane.

Kto chce złożyć jako wadyum lub kaucyę papiery wartościowe winien dołączyć spis w 3 egzemplarzach na przepisanym druku.

Bliższe warunki licytacyjne jako też wykaz miejscowości należących do wspomnianego okręgu można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu tudzież w odnośnych c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Tarnopol, dnia 24. listopada 1903.

L. cz. E. 833/3 (4) [9371 1—3]

Na żądanie Wasyla Melnyk i Wasyla Wowk rolników w Gajach odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności llwh. 164 i 396 ks. grunt. gminy kat. Gaje objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to pierwsza na 200 kor., druga 400 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 33 hal. i 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 30. października 1903.

L. cz. E. 695/3 (5) [9601]

Na żądanie Jonasza Geschwinda w Dębicy odbędzie się dnia 29. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, w Dębicy licytacya połowy realności lwh. 593 ks. gr. gm. Dębica objętej Salomona Bornsteina własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 7157 kor.

Najniższa cena wynosi 4770 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 20. listopada 1903.

L. cz. 1161/3 (5). [9609]

Na żądanie Naftalego Sesslera i Samulema Gellera w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 10 grudnia 1903 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności lwh. 472 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna wraz z przynależnościami, składającemi się z szopy i piwnicy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 285 kor. przynależności zaś na 12 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 198 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mszana dolna, 28. października 1903.

L. cz. E. 1074 3 (5) [9671]

Na żądanie Jakóba Kelcza z Tyczyna odbędzie się dnia 9 grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya domu i gruntu lwh. 531 Hermanowa.

Nieruchomość ta wystawioną na licytacyę jest ocenioną na 2044 kor. 34 h.

Najniższa cena, wynosi 1362 kor. 90 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 9. listopada 1903.

L. cz. E. 1322/3 (3) [9638]

Wskutek uchwały z dnia 25. listopada 1903 l. cz. E. 1322/3 (3) sprzedane będą dnia 15. grudnia 1903 i w dniach następnych o godzinie 9 przed południem w sklepie Majera Ostermanna w Żółkwi, w drodze publicznej licytacyi: rozmaite sukna, materye wełniane, materye bawełniane, barchany, perkale, batysty, płótna i urządzenie domowe.

Przedmioty te oglądać można dnia 14. grudnia b. r. między godziną 12 a 2 po poł. w wyż wymienionym lokalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 25. listopada 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/2 72 kk. [9634]

W sprawie konkursowej Nuchima Blumenfelda ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu kredytaryusza Nuchima Blumenfelda celem strzeżenia praw jego kuratorem adw. dra Emila Frieda w Kozowie.

Tenże kurator zastępywać będzie kredytaryusza w rzeczonej sprawie dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Kozowa, dnia 30. czerwca 1903.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 12724/3 [9553 3–3]

KONKURS.

Są do obsadzenia posady kancelistów:

a) przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu;

b) przy Sądzie powiatowym w Żabnie;

c) przy Sądzie powiatowym w Ulanowie.

Podania o powyższe lub przy innych Sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 31. grudnia 1903 do Prezydyum Sądu obwodowego:

ad a) w Nowym Sączu;
ad b) w Tarnowie;
ad c) w Rzeszowie.

Kompetenci na posady przy wyż wymienionych Sądach powiatowych winni wykazać między innemi także uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, 24. listopada 1903.

L. 132481/II. [9548 3—3]

Konkurs
na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

W Glińsku z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 761 koron rocznie na służącego.

W Miżyńcu z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 266 koron na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1000 koron za codzienne jazdy posłańcze do Niżankowiec i z powrotem.

W Poroninie z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 585 koron 20 halerzy na służącego.

W Psarach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 koron na służącego i

w Gajach wyżnych z poborami 3 klasy 5 stopnia i 592 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 11. grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 22. października 1903.

L. 2338. [9578 2—3]

KONKURS.

Konkurs na posadę lekarza okręgowego w Tartakowie mieście z roczną płacą 1000 koron i ryczałtem na objazdki gmin w rocznej kwocie 546 koron z terminem wnoszenia podań na ręce Wydziału powiatowego do 15. grudnia 1903.

Do okręgu należy 18 gmin z ludnością 16.000 dusz.

Do podań należy dołączyć:

1. dyplom doktora wszech nauk lekarskich,

2. metrykę chrztu (urodzenia);

3. świadectwo odbytej co najmniej 2 letniej praktyki lekarskiej,

4. świadectwo zdrowia wydane przez lekarza rządowego tudzież świadectwo moralności.

Po roku służby zadowalającej służby może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Sokal, dnia 23. listopada 1903.

L. 53495 IV. [9581 2–3]

OBWIESZCZENIE.

Przy c. k Dyrekcyi Policyi w Krakowie opróżnioną jest posada prowizorycznego c. k. strażnika cywilno-policyjnego II. klasy, z roczną płacą 900 kor., dodatkiem aktywalnym 270 kor. i prawem do dodatków starszyźnianych. Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. wysłużonym podoficerom zastrzeżone jest pierwszeństwo przed innymi kandydatami, winni wnieść własnoręcznie pisane podania za pośrednictwem swej przełożonej Władzy do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie do dnia 27. grudnia 1903 r. Przyjęty kompetent podlega 6 miesięcznej próbie służbowej.

C. k. Dyrekcya Policyi.
Kraków, dnia 27. listopada 1903.

L. 2650. [9618 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Gorlicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lustratora kas i majątków gminnych w powiecie gorlickim z pensyą roczna 1800 kor. dodatkiem na objazdy w kwocie 600 kor. i prawem do 4 pięcioleci w wysokości 10% pensyi.

Posada powyższa obsadzona będzie prowizorycznie; po upływie roku od dnia objęcia urzędowania może nastąpić stabilizacya.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia i w dowody złożenia egzaminu z rachunkowości i odbycia najmniej dwuletniej pratyki przy jednym z Wydziałów powiatowych w Galicyi wnosić należy do Wydziału powiatowego w Gorlicach w terminie do 31. grudnia 1903 włącznie.

Nadto kompetujący winien się wykazać znajomością ustaw gminnych.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Gorlice, dnia 28. listopada 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 468 (20/3) [9459 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że w tutejszo sądowym depozycie przechowane są od przeszło 30 lat na rzecz następujących mas, następujące depozyta:

Kajetana Gradzińskiego z Czarny 2 kor. 30 hal., Józefy Złockiej ze Słotowy gotówka 496 kor. 34 hal., cztery prywatne zapisy na łączną kwotę 3298 kor. 30 hal., Wojciecha Gawle z Borawy 15 kor. 79 hal., Niewiadomego właściciela 7 kor. 46 hal., Wawrzyńca Kuty z Borawy 18 kor. 2 hal., Katarzyny Szumowicz z Pilzna skrypt dłużny na 315 kor., Wojciecha, Maryi Katarzyny i Jana Ciołków skrypt dłużny na 158 kor. 96 hal., Maryi Łanowej ze Słotowy 15 kor. 55 hal., Feiwla Seidena z Pilzna 14 kor. 24 hal., Gitli Abraham z Pilzna 21 kor. 44 hal., Aleksandra Fitsche z Pilzna weksel na 100 kor., Maryi Romanowskiej i Wojciecha Michońskiego 29 kor. 80 hal., Macieja Skartka z Borawy 11 kor. 12 hal., Wojciecha Plebana z Głowaczowy 7 kor. 60 hal., Maryi Wykowskiej z Łęk dolnych 200 kor., Katarzyny Wałęgowej z Dąbia 508 kor. 76 hal. i wzywa osoby powyż wymienione z życia i miejsca pobytu nieznajome a względnie ich spadkobierców, aby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, prawa swe do powyższych depozytów w tutejszym sądzie zgłosili i wykazali, gdyż po upływie tego terminu depozyta powyższe jako na rzecz Wysokiego Skarbu przepadłe uznane i temuż wydane a dokumenty do tutejszo sądowej registratury do odnośnych aktów przeniesione zostaną.

O tem zawiadamia się powyższe osoby przez edykt niniejszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, 21 listopada 1903.

L. cz. Prez. 22102 [9579 2—3]

OBWIESZCZENIE.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż Pan Józef Narajewski c. k. notaryusz w Dynowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14. sierpnia 1903 l. 18946 przeniesienia na urząd c. k. notaryusza w Brzozowie z dniem 25. listopada 1903 z urzędowania w Dynowie ustępuje a dnia 1. grudnia 1903 urzędowanie w Brzozowie obejmuje.

Z prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. C. III. 272/3 (1) [9611]

Przeciw Scheindli Tannenbaum i Ksielowi Tannenbaumowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielcu przez Leona Weinbergera z Dukli pozew o zapłacenie kwoty 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 9. grudnia 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dra Wronkę w Mielcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mielec, dnia 20. listopada 1903.

L. cz. C. 179/3 (1) [9598]

Przeciw nieobecnym Janowi Wajdzie „Kończakowi“ i Katarzynie z Bielskich Wajda, wniósł Stanisław Kalisz w Starem Bystrem pozew o 600 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się 4. grudnia 1903 godz. 9½ rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem dr. Juliusz Popiel adw. w Czarnym Dunajcu będzie ich zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 7. listopada 1903.

L. cz. C. XXIII. 584/3 (2) [9644]

Przeciw dr. Januszowi Onyszkiewiczowi obrońcy w sprawach karnych we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu pow. S. I. we Lwowie przez dr. Romana Kulczyckiego adw. we Lwowie pozew o 560 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na 30. listopada 1903 godz 9 przed południem sala 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Kazimierza Romana Witkowskiego adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXIII.
Lwów, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. C. XXIII. 613/3 (1) [9645]

Przeciw dr. Januszowi i Ludwice Onyszkiewiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Alberta Szkowrona we Lwowie pozew o 695 kor. 76 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na 3. grudnia 1903 o godz. 9 sala 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Kazimierza Witkowskiego adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXIII.
Lwów, dnia 21. listopada 1903.

L. 15.143 pr. [9642 1—3]

OBWIESZCZENIE.

Na mocy §. 15. ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie borszczowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 23-go grudnia, dla grupy gmin miejskich na 29-go grudnia, dla grupy większych posiadłości na 3-go grudnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12., 13., 14, ord. wyb. pow.).

Wykorcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie borszczowskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. listopada 1903.

L. 162.478.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 27. listopada 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Jasło	Dobrynia, Pielgrzymka, Samoklęski, Zawadka ad Osiek;
	Kałusz	Kałusz, Nowica, Nowy Kałusz, Wojniłów;
	Lisko	Berehy górne, Bereżnica wyżna, Buk, Hulskie, Kamionki, Lutowiska, Łopienka, Maniów, Nowosiółki (ob. dw.), Polana, Rabe ad Baligród (gm. i ob. dw.), Rajskie, Radziejowa, Solinka, Szczerbanówka, Tworylne, Tyskowa, Uherce, Ustrzyki górne, Zahoczewie;
	Stryj	Pławie, Zupanie (gm. i ob. dw);
	Tarnopol	Denysów (gm. ob. dw.);
	Turka	Dydiowa, Hnyła, Krasne, Krywe, Łokieć, Rosochacz, Ryków, Turka, Wysocko wyżne;
Wąglik	Buczacz	Nowosiółka koropiecka;
	Cieszanów	Olesszyce (ob. dw.);
	Sokal	Radwańce (ob. dw.);
	Tłumacz	Kłubowce;
	Żydaczów	Żurawno;
Otręt	Złoczów	Firlejówka;
Nosacizna	Biała	Brzezinka;
	Brzeżany	Dubszcze;
	Dolina	Dolina, Wygoda ad Pacyków (ob. dw.);
	Podhajce	Toustobaby (ob. dw.);
	Skałat	Magdalówka (ob. dw.);
	Śniatyn	Podwysoka;
	Tarnów	Wierzchosławice;
	Trembowla	Wierzbowiec;
	Lwów	Lwów III. dzielnica;
Parchy	Brzesko	Łoniowy;
	Buczacz	Zalesie;
	Dolina	Dołżka, Wełdzirz;
	Jasło	Łazy dębowieckie, Mytarz;
	Lisko	Leszczowate (ob. dw.);
	Mielec	Trzciana;
	Stanisławów	Bryń, Tumirz;
	Stary Sambor	Galówka, Koniów, (Koniec dolny);
	Tarnów	Bobrowniki małe (ob. dw.), Kobierzyn;
	Turka	Boberka, Isaje, Rosochacz;
	Zaleszczyki	Kasperowce;
Róża wąglikowa	Brody	Bielawce, Turze;
	Mielec	Wampierzów;
	Rawa	Hrebenne, Kamionka wołoska, Magierów (Podgóra);
	Tarnobrzeg	Żupawa (Iskra);
	Tarnów	Partyń (Łęg);
	Złoczów	Żuków;
Pomór świń	Borszczów	Dębówka, Germakówka, Głęboczek, Horoszowa, Krzywcze górne, Kudryńce, Łanowce, Łosiacz, Mielnica, Okopy, Olchowiec, Trubczyn, Turylcze, Zalesie;
	Cieszanów	Brusno nowe, Brusno stare, Krowica hołodowska, Łukawiec, Młodów, Płazów, Podemszczyzna (Puhacze);
	Czortków	Muchawka, Sosolówka, Świdowa;
	Drohobycz	Horucko, Hruszów, Rolów;
	Gródek	Milatyn, Rodatycze, Suchowola, Zuszyce;
	Jarosław	Cieszacin mały;
	Kraków	Morawica;
	Lwów	Głuchowiec, Zuchorzyce;
	Mościska	Czyżowice;
	Myślenice	Bystra (ob. dw.);
	Nisko	Zarzecze;
	Podhajce	Burkanów, Sosnów (ob. dw.);
	Przemyśl	Chołowice;
	Przemyślany	Ciemierzyńce, Krosienko, Unterwalden, Wypyski (Grabowiec);
	Rawa	Kamionka wołoska (Faryny i Lipnik), Kornie, Smolin, Werchrata (Zawałyły);
	Rohatyn	Czahrów, Danilcze, Hrehorów, Psary (ob. dw.), Zagórze knihynickie (ob. dw.);
	Rudki	Horożana wielka, Knihynice, Koniuszki, Kropielniki, Laszki zawiązane, Pohorce, Porzecze, Susułów;
	Rzeszów	Dąbrowa;
	Sambor	Majnicz, Ozimina;
	Sokal	Chłopiatyn, Korków, Mianowice, Szmitków;
	Stanisławów	Bednarów, Subotów, Tumirz, Zabereże;
	Tarnopol	Cebrów, Łozowa, Mataszowce;
	Trembowla	Janów, Kobyłowłoki;
	Zaleszczyki	Worwolińce (ob. dw.);
	Złoczów	Firlejówka (ob. dw.);
	Żółkiew	Dobrosin, Przedrzymichy wielkie, Soposzyn, Wola wysocka;
Wścieklizna	Lwów	Podliski małe;
	Podgórze	Podgórze;
	Przemyśl	Prałkowce;
	Rawa	Kamionka wołoska (Piratyn);
	Rudki	Szołomienice;
	Śniatyn	Śniatyn;
	Żółkiew	Dalnicz, Lubella;

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Bukowina.

Nosacizna: pow. Kimpolung, gm. Kimpolung; pow. Kocmań, gm. Onuth (ob. dw.).
Pomór świń: pow. Czerniowce, gm. Zuszka;
Wścieklizna: pow. Radowce, gm. Radowce; pow. Sereth, gm. Sereth.

Szląsk.

Zaraza pyska i racic: w 1 powiecie i 1 miejscowości.
Pomór świń: w 2 powiatach 5 miejscowościach.
Otręt: w 1 powiecie 1 miejscowości.

Morawa.

Zaraza pyska i racic; w 3 powiatach i 7 miejscowościach;
Parchy: w 3 powiatach i 3 miejscowościach;
Róża wąglikowa: w 7 powiatach i 14 miejscowościach;
Pomór świń: w 2 powiatach i 3 miejscowościach;

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: Wiedeń XVII. dzielnica; pow. Baden gm. Kleinfeld; pow. Krems gm. Haizendorf pow. Oberhollabrunn gm. Altenmarkt, Grund i Weierburg;
Pomór świń: Wiedeń XIII. i XIX. dzielnica; w 8 powiatach i 28 miejscowościach;
Róża wąglikowa: Wiedeń XIII dzielnica; w 15 powiatach, 30 miejscowościach,
Nosacizna: Wiedeń X. i XI. dzielnicy.
Parchy: Wiedeń XIX. i XX. dzielnica; w 2 powiatach, 2 miejscowościach;

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 906 miejscowościach 5627 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty: Bereg 25 miejsc. 170 zagr., Máramaros 10 miejsc. 28 zagr., Sáros 50 miejsc. 278 zagr., Szepes w 43 miejsc. 334 zagr., Trencsén 6 miejsc. 8 zagr., Ung 10 miejsc. 138 zagr. i Zemplén 14 miejsc. 104 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: w 22 gminach 29 zagrodach.
Pomór świń: w 1141 gminach i 1487 zagrodach.
Nosacizna: w 27 gminach i 29 zagrodach.

Rosya.

Królestwo Polskie.

(Gubernia kielecka).

Parchy u koni: pow. stopnicki, gm. Pawłów, folw. Pawłów.
Pomór świń: pow. stopnickij, gm. Tuczempy miejsc. Rżendów, gm. Łubnic miejsc. Liczba;

(Gubernia radomska).

Nosacizna: sandomorski pow., gm. Łoniów wieś Łoniów;
Pomór świń: pow. opatowski. gm. Modliborzyce; pow. radomski gm. Gzowice wieś Gzowice. gm. Skaryszów wieś Maków i Skaryszów, gm. Kozłów fow. Lisiów; pow. iłżecki, gm. Błaziny folw. Prędocin.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. listopada 1903.

L. cz. O. II. 306/3 (1) [9654]

Przeciw Wasylowi Mochnal z Kalnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Wasyla Pochtód pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 11. grudnia 1903 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wasyla Mochnal ustanawia się Pana Jurka Tokarczyk, rolnika w Kalnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wasyla Mochnal w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 16. listopada 1903.

L. cz. C. I. 138,3 (3) [9596]

Przeciw Iwanowi Marcynyszyn w Kożusznem, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Julię Marcynyszyn pozew o oddanie par. bud. 20 whl. 186 ks. gr. gm. Wysoczany.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 21. grudnia 1903 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Iwana Marcynyszyna ustanawia się Pana Waska Szczerbę w Kożusznem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Marcynyszyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bukowsko, dnia 14. listopada 1903.

L. cz. C. I 268/3 (5) [9597]

Przeciw Michałowi Minurka, rolnikowi w Leszczynie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Odz. I. w Chodorowie przez Semena Diakuna, rolnika w Leszczynie pozew o uznanie kontraktu sprzedaży z daty Chodorów dnia 12. grudnia 1901 l. rep. 1214 za bezskuteczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21. grudnia 1901 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Minurki ustanawia się Pana adw. Dra Brilla w Chodorowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Minurkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Chodorów, duia 17. listopada 1903.

L. cz. C. III. 371/3 (1) [9630]

Przeciw nieobecnym Władysławowi Dębskiemu, Gustawowi Dębskiemu, Reginie Kurczakowskiej i Stanisławowi Ratajskiemu wniósł Franciszek Ratajski w Ujściu Solnem, skargę o własność i przepisanie real. lwh. 181 gm. kat. Ujście Solne, na którą rozprawę na 1. grudnia 1903 godz. 11, sala 11, wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat Dr. Maiss w Bochni zastąpi ich dopokąd oni się sami lub przez pełuomocnika nie zgłoszą.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, 5. listopada 1903.

L. cz. C. 192/3 (1) [9672]

Przeciw Bronisławie Noculi z Bachowic, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Franciszka Dębskiego w Bachowicach pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została w tut. sądzie audyencya na dzień 3. grudnia 1903 o godzinie 9 rano, w sali rozpraw Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Bronisławy Nocula z Bachowic ustanawia się Pana Jana Noculę w Bachowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bronisławę Nocula w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, duia 23. listopada 1903.

L. cz. C. II. 490/3 (2) [9629]

Przeciw Herschowi Goldberg vel Goldenberg, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Osiasza Gelharda pozew o wykreślenie prawa najmu w stanie biernym realności objętej whl. 80, księgi grunt. Tarnopol.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 11. grudnia 1903 o godzinie 9-tej przed południem do tego sądu, biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw z miejsca pobytu nieznanego Herscha Goldberga usta-

nawia się Pana adw. Dra Blausteina w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 27. listopada 1903.

L. 155737.

OBWIESZCZENIE

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośni i Hercogowinie ck. Namiestnictwo, znosząc swe rozporządzenie z 24. sierpnia 1903 L. 112118 zarządza na podstawie reskryptu c. k Ministerstwa spraw wewnętrznych z 9. listopada 1903 L. 49837 pod względem przywozu zwierząt z Bośni i Hercogowiny do Galicyi co następuje.

Z powodu panującej **zarazy pomoru** świń zakazuje się przywozu świń do Galicyi z powiatów Banjaluka (powiat), Brčka, Cazin, Dervuent, bośn. Dubica, bośn. Gradiska, bośn. Krupa, bośn. Petrovac i Prujavor.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w stanie niećwiartowanym z Bośni i Hercogowiny obowiązują nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które natychmiast wchodzi w życie, karane będą podług ustawy z 24. maja 1882 (Dzup. Nr. 51) przy zastosowaniu przepisów zawartych w §. 46 ustawy z 29 lutego i dotyczącego rozporządzenia ministeryalnego z 12. kwietnia 188[illegible] (Dzup. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27. listopada 1903.

L. 2755 [9617]

OBWIESZCZENIE

W wykonaniu postanowienia §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej podaje się niniejszem do wiadomości opodatkowanych, że preliminarze funduszów powiatowych na r. 1904 zostały z dniem 26. listopada 1903 do przeglądu w biurze Wydziału powiatowego wyłożone.

Z Wydziału powiatowego.

Husiatyn, dnia 26. listopada 1903.

L. cz. Cw. 1755/3 (2). [9621]

Przeciw nieobecnej Laji Holländer kupcowej przedtem w Mielcu wniósł Józef Thumim przez adwokata dr. Adolfa Fiaka w Tarnowie skargę o 800 kor. zpn.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 19 listopada 1903 Cw. 1755/3 (1). Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej, kuratorem adw. dr. Mieczysław Gałecki w Tarnowie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 27 listopada 1903.

L. cz. C. 6189/3 (1) [9603]

Przeciw Józefowi Zającowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Stanisława Zielińskiego pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 grudnia 1903 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Zająca ustanawia się pana Wojciecha Gałązkę w Gliniku dolnym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, 20 listopada 1903.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Kalendarze podkładkowe z bibułą „Engla" na r. 1904 już nadeszły, poleca Seyfarth i Dydyński we Lwowie przy pl. Maryackim.

Umeblowany pokój frontowy na I. piątrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia, także dla przejezdnych.

Notaryalny Solicytator wyłącznie konceptowy, rutynowany tabularzysta, chlubne świadectwa długoletniej praktyki, poszukuje posady u notaryusza lub adwokata. **Z. Z. restante Kołomyja.**

Młoda wdowa poszukuje zajęcia jako zarządczyni domu, listy Helena post. rest.

Serwisy stołowe ozdobne na 6 osób po 7 złr. 45 ct. i 10 złr. poleca T. Okornicki magazyn porcelany i szkła ul. Halicka Lwów.

Dla amatorów sztychów i miniatur Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historya sztuki, historya filozofii i socyologia. Dr. Felicya Nossig, ul. Ossolińskich 11, I. podwórze, III. schody, 2-gie piętro.

Tłómaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Codziennie

Figaro, Matin, Journal, Secolo, Daily Chronicle jakoteż humorystyczne francuskie, włoskie i angielskie w ciągu tygodnia poleca

ST. SOKOŁOWSKI

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

!! Ostatni tydzień !!

Główna wygrana 50.000 kor.!!!

Loterya kolejowa

„FLUGRAD"

Główna wygrana: **50.000** kor.

1	wygrana	po	5000	koron
1	„	„	1000	„
6	wygranych	„	500	„
20	„	„	150	„
70	„	„	100	„
100	„	„	30	„
800	„	„	10	„
9000	„	„	5	„
9999	wygranych		125.000	kor.

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10%, w gotówce.

Cena losu 1 Korona

6. losów 5. koron 50. hal., 11. losów tylko 10. koron.

Losy mają tekst **polski**. Dwa dni po ciągnieniu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia pocztą **bezpłatnie.**

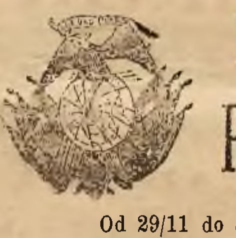
!! Ciągnienie nieodwołalne 5 grudnia 1903 !!

Losy są do nabycia: w kantorach wymiany biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

w Kantorze wymiany Braci Eibenschütz Kraków, Rynek główny 5.

Kanarki prawdziwe harceńskie

spiewające w dzień i przy świetle, najstosowniejszy podarek gwiazdkowy po 8 do 30 mazek niem. Za istotną wartość jakoteż za zdrowe ptaki gwarantuję. Cennik wysyłam bezpłatnie. W. Walter St. Andreasberg i (Harz Nr. 76. Właściciel pierwszorzędnej hodowli kanarków.



Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plastikon

(46 razy premiowane).

Od 29/11 do 5/12 do widzenia

Dahomey

dawne państwo murzynów (Północno-zachodnia Afryka.

Akc. BANK ZWIĄZKOWY

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 7,

załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacye w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) procent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacye wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół ($4^1/_2$) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe, monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

L. 5335.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Wadowicach

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Wydziału Powiatowej Kasy oszczędności z dnia 25-go listopada 1903 l. 3332 obniża z dniem 1-go stycznia 1904 od wszystkich dotychczasowych wkładek procent na (4%) cztery od sta.

Po myśli §. 11 statutów przysługuje stronom interesowanym prawo, albo wkładki swoje w powyższym terminie odebrać, albo pozostawić takowe nadal na 4%, gdyż od 1-go stycznia 1904 będzie opłacany procent po 4% od wszystkich wkładek.

Podatek rentowy jak dotychczas tak i nadal opłacać będzie sama Kasa Oszczędności bez potrącania takowego stronom.

Dyrekcya Powiatowej Kasy Oszczędności.

Wadowice, dnia 26. listopada 1903.

Zaproszenie do przedpłaty na

1903 r. **Rok V-ty.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojskiej muzy, w tym celu redakcya ogłosiła 2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczając na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: **Lubomirski ks. Konst.** „Romans", **Maliszewski W.** „Marzenie" nagrodz. na konkursie, **Paderewski I.** „Kołysanka" z opery Manru (układ L. Ch.), **Skrzydlewski I.** „Wspomnienie", **Sokołowski M.** „Canzonetta", **Stojowski Z.** „Dumka", **Wierzchleyski R.** „Mazurek", **Crescenzo C.** „Powodzenia" Polka, **Douvernoy A.** Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus", **Koczew-Kowarzowicz** „Perły Albanyi" Walec; b) do śpiewu: **Jarecki H.** „Oda do młodości" kantata na chór męski, **Karłowicz M.** „Nie płacz nademną" i **Szczepkowski I.** „Krakowiak"; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencye, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przesyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. **Numer pojedyńczy 60 kop.**

UWAGA: Abonenci roczni otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5—6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: **Leon Chojecki.**

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	—	zł.	70 ct.
„	Nr. II.	—	„	90 „
„	Nr. III.	1	„	10 „
„	Nr. IV.	1	„	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1	„	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8**, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.